

Wtorek 29. stycznia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 12.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Atamańczuk i Werbicki przed sądem. Straszna katastrofa górnicza. -- Awan- tury w kościele.

Ograniczenia w ruchu kolejowym.

Lwów. (PAT.) Dyrekcja kolei państwowych donosi: Wskutek zawieji śnieżnych wstrzymano z dniem 27 stycznia br. aż do odwołania ruch pociągów na odcinku Lwów—Stryj, linii Lwów—Ławoczne, następnie na całej linii Lwów—Stojanów na odcinku Sapieżanka—Krystynopol, następnie na odcinku Sokal—Włodzimierz, linii Sapieżanka—Włodzimierz, wreszcie na całej linii Lwów—Podwołoczyska. Równocześnie przerywa się własny naładunek oraz przyjęcie od sąsiednich Dyrekcji przesyłek adresowanych do stacyj leżących na tych liniach.

Lwów. (PAT.) Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Wskutek ponownych zawieji śnieżnych wstrzymano z dniem 26 stycznia 1929 ogólny ruch pociągów na odcinku Lwów—Podhajce z wyjątkiem pociągów podmiejskich Lwów—Łyczaków—Winiki. Następnie na odcinku Radziechów—Stojanów oraz z dniem 27 stycznia br. ogólny ruch pociągów na linii Borki Wielkie—Grzymałów na odcinku Tarnopol—Podwołoczyska, linii Lwów—Podwołoczyska.

TROCKI WYJEŻDŻA DO LONDynu.

Wiedeń. (PAT.) „United Press” donosi z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości, Trocki wraz z rodziną ma wkrótce przybyć do Londynu.

Słychać, że otrzymał on od rządu sowieckiego pozwolenie na opuszczenie miejsca swego wygnania, celem wyjazdu zagranicę. Rzekomo rozpoczyna on podróż swą do Konstantynopola, zaś stamtąd ma udać się do stolicy Niemiec.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW.

Wiedeń. (PAT.) Pociąg pospieszny, który przybył z Węgier, zderzył się w niedzielę rano o godzinie 6:5 na dworcu Parndorf ze stojącym tamże pociągiem towarowym. Wskutek zderzenia obie lokomotywy zostały lekko uszkodzone, a dwa pociągi pospieszne wykoleiły się. Kilku podróżnych oraz kolejarzy zostało lekko rannych.

WALKI W AFGANISTANIE.

Wiedeń. (Pat.) Dzienniki donoszą z Bombaju: W rozmaitych częściach Afganistanu toczą się obecnie walki pomiędzy Habibullahem a jego wrogami. W okolicy Kabulu toczą się też walki wcz posób bardzo gwałtowny, przyczem Ahmad Kahn, członek rodziny królewskiej, osiągnął znaczny sukces w walce z wojskami Habibullaha.

Wypompowane jezioro.



(xy) Prace dokola wypompowania jeziora Nemi, koło Rzymu, na którego dnie leża w głębokości około 30 metrów dwa wspinało okręty cesarza rzymskiego Caliguli, postępują rażno naprzód. Mussolini, który poparł funduszami rządowymi ten projekt wydobyć okrętów z dna jeziora, czyni wszelkie starania, aby jezioro zostało w jak

najkrótszym czasie osuszone. Wodę wypompowuje z jeziora wielka pompa z czterema rurami. Pompa pędzona jest elektrycznością. Dotychczas poziom jeziora obniżył się o 2.71 m.

Rycina nasza przedstawia pompę i cztery jej rury. Dawny stań wody oznaczony jest strzałką.

KATASTROFA W CZASIE POGRZEBU.

Paryż. (Pat.) Jak donosi Agencja Havasa, w miejscowości Arielli w czasie gdy na parterze pewnego domu formował się kondukt pogrzebowy, podłoga lokatu na pierwszym piętrze, gdzie znajdowało się wiele osób, zawaliła się. Około 40 osób odniosło rany. Stan dwu osób jest beznadziejny.

WŁOSKIE ZBROJENIA NA MORZU.

Rzym. (Pat.) Komentując decyzję rządu w sprawie nowych zbrojeń morskich, prasa włoska zaznacza, że jest to normalny program rozwojowy, oraz, że Włochy konsekwentnie czynią to samo, co i inni, jak Ameryka, Francja i Anglia, które uczyniły to już w rozleglejszym zakresie. Dzienniki zaznaczają, że obecny układ sił morskich Francji i Włoch przedstawia się jak 3:1.

Turniej piękności.

Warszawa (j. telef.). Wczoraj zakończył się urządzony przez redakcję „Ekspresu Polonij” wielki turniej piękności Miss Polonji. Zwycięstwo odniosła 20-letnia urzędniczka warszawskiej Miejskiej Kasy Oszczędności, Anna Władysława Kostakówna. Drugie miejsce przypadło Halinie hr. Rzymskiej, trzecie Hance Daszyńskiej, córce marszałka Daszyńskiego. Zwycięzczyni p. Kostakówna ma w dniu dzisiejszym wyjechać do Paryża, gdzie weźmie udział w zjeździe paryskim, na którym będzie rozstrzygnięty konkurs na najpiękniejszą kobietę Europy.

Na drodze do pokoju.

Rosyjska propozycja. — Znaczenie Polski. — „Wojowniczość” Niemiec. — Zły rachunek wobec Polski. — Polska dośrodkową siłą na Wschodzie. — Doniosłość propozycji rosyjskiej.

Propozycja Rosji sowieckiej zawarcia z Polską Paktu o nieagresji, przybiera, jak się zdaje, charakter znaczenia politycznego pierwszorzędnej wagi, mogącego przynajmniej od wehodu Europy położyć podwaliny pokojowe. Propozycja ta, postawiona śmiało i nie oczekiwanie, poruszyła cały szereg skomplikowanych większych lub mniejszych spraw na północnym wschodzie, a równocześnie wykazała doniosłość polityczne znaczenie Polski w kompleksie państw od Finlandji aż do morza Czarnego. Okazuje się, że bez porozumienia się z Polską, wzdluż granicy rosyjskiej nie może być mowy o pokoju. Jak długo dwa wielkie wschodnie państwa, Rosja i Polska będą w stanie naprężonego nastroju patrzeć ku sobie z niedowierzaniem i nieufnością, tak długo będzie otwarte pole dla intryg pokątnych, które to naprężenie polityczne wyzyskiwać będą.

Liga narodów, rozprawiająca pięknie i szeroko o potrzebie pokoju w Europie, rozważająca poważnie takie fikcyjne tematy, jak rozbicie, nie zdołała zmusić Litwy do szanowania postanowień międzynarodowych. Od zachodniej naszej granicy od dziesięciu lat trwa w Rzeszy niemieckiej stan nie tylko wojennego napięcia, ale zbrojenie się pod różną formą własnego państwa i podtrzymywania stanu wojennego wszędzie, gdzie tylko wybuchnął zatarg zbrojny. Niemcy dostarczały broni i amunicji Chinom, teraz dostarczają Boliwii i podtrzymują zadzierzżyłość Litwy, zagarniając bezlitośnie wpływ

polityczny i gospodarczy nad tym malutkim zubożonym kraikiem. Korzystając ze stanowiska rządu rosyjskiego, chwiejnego, będącego w zatargu z całą Europą, wywierały duży wpływ na nieuchwytną, niedającą się ustalić politykę zewnętrzną tego państwa.

Lecewając traktat i zobowiązania wojenne, rozporządzając prasą wewnątrz państwa, stojąc na stanowisku przedwojennym, a przekupną za granicami państwa, Niemcy wywoływały ciągle niepokojące i niepewne stosunki tam wszędzie, gdzie sięgała ich polityka.

Pomniemy niemieckie pogroźki w stronę Belgji, Francji i Włoch, które teraz przychyliły trochę wobec sprawy ewakuacji Nadrenji i odszkodowań wojennych, ale ręka niemiecka ciągle jest wyciągnięta na stronę Austrii na zachodzie, a Polski na wschodzie.

W polityce niemieckiej zagranicznej na Wschodzie głównym atutem była Rosja, a najsilniejszym bodźcem wygrania go była Polska. U podstaw tej polityki leżała idea powrotu do stanu przedwojennego, co do granic jednego i drugiego państwa lub przynajmniej rewizji tych granic dla Niemiec była to sprawa pierwszorzędnej znaczenia, dla Rosji — małej wagi ze względu na ogrom jej obszaru państwowego i zadań wewnętrznych. Obie strony liczyły na możliwości wewnętrznego rozprężenia Polski. Zapomniały tylko o jednym — że Polska była już starem i potężnym państwem, kiedy Rosja istniała dopiero jako Wielkie Księstwo Moskiewskie,



**BOLE
REUMATYCZNE**
ARTRETYCZNE
NEURALGICZNE
USMIERZA
**BALSAM
BENGALSKI**
ZNIECZULAJĄCY
„F. Karpiński w Warszawie”

287

a Niemcy podzielone były na kilkadziesiąt drobnych państw. Odbudowana na nowo, Polska odzyskała, przygluszone niewolą, stare swoje siły twórcze i z roku na rok wykazuje coraz większe wzmocnienie.

Gdy Niemcy zatem pozostali na dawnym nieprzejednanym stanowisku, Rosja prawdopodobnie zorientowawszy się wcześniej, przyszła do przekonania, że ulegając dalszym wpływom niemieckim, zajmuje wobec całej Europy stanowisko odosobnione, szkodliwe politycznie i gospodarczo; ale ponieważ najbliższa droga do Europy prowadzi przez Polskę, siła faktów i logika stosunków oddawna już wskazywały na potrzebę wycofania się z objęć niemieckich i zbliżenia się przedewszystkiem do Polski.

Czy rzeczywiście takie motywy wpływały na chęć zbliżenia się do Polski, a przez Polskę rozszerzenia swoich stosunków politycznych, trudno twierdzić stanowczo, ale musiały one być brane pod rozwagę, zanim się na propozycję Paktu z Polską zdecydowano.

Polska nie mogła odrzucić tej propozycji, przyjęła ją przeto jako substrat do dalszej dyskusji po ratyfikacji Paktu Kelloga, zarówno przez wielkie państwa, jak i wszystkie inne, utworzone po wojnie wzdluż granicy rosyjskiej. Polska jako największe centralne państwo od granic Rosji, staje się samą siłą rzeczy ośrodkiem, koło którego gru-

W. RAORT.

Och, ten śnieg!...

Mój przyjaciel, otarł sobie kroplisty pot z czoła i napiwszy się wódki, rozpoczął opowiadanie:

— Jak ci wiadomo, znalazłem się na Stacji ratunkowej tego wieczora kiedy padał u nas śnieg. Gdzieindziej, rzecz zwyczajna — u nas: katastrofa! Tramwaje kursują jak chęć, światło elektryczne w miasteczku głośno, pociągi odjeżdżają i przyjeżdżają zupełnie indywidualnie, lub też wcale nie odjeżdżają i nie przyjeżdżają. Wiadomo: katastrofa! Musiałem, naskutek depeszy wyjechać nocnym pociągiem ze Lwowa. Biuro podróży „Orbis” było już zamknięte, więc postanowiłem na kilka godzin wcześniej zaopatrzyć się w bilet kolejowy na dworzec głównym, aby nie cisnąć się przy kasie przed samym odjazdem. Mając bilet zakupiony, człowiek uważa się już w podróży i spokojnie może w domu odpocząć, czekając na godzinę odjazdu. Widząc, co się dzieje w tramwajach z powodu śniegu, kazałem sobie przygotować stare ubranie i podkuto buty, a nadto zaopatrzyłem się w linę ratunkową i aparat do wdechu tleniu. Wiadomo: śnieg pada we Lwowie — katastrofa! Nadto wypróżniłem dokładnie kieszenie, zostawiając portfel, pugilares, papierosnicę i zegarek w domu na biurku, w obawie przed złodziejami kieszonkowymi.

Dumny ze swego pomysłu, pobiegłem jeszcze do miasta, aby ubezpieczyć się na życie i gdy wróciłem do domu, żona moja miała już wszystko przygotowane, tak, że w kilka minut byłem przebrany od stóp do głowy i wyglądałem jak typowy taternik, wybierający się na Giewont, lub do Karpowicza. Nie tracąc czasu wybrałem się na dworzec po bilet. Zabierałem ze sobą tylko tyle

pieniędzy, ile potrzebowałem na opłacenie biletu kolejowego i tramwajowego, które to pieniądze trzymałem mocno w garści.

Wskutek padającego śniegu i połączonego z tem niesłychanego przepełnienia w tramwajach, musiałem przeczekać coś czterech godzin, aż wreszcie w odstępie co pół lub dwie godziny i dopiero z piątego wozu zostałem dla braku miejsca przez konduktora wyrzucony. Za wszelką cenę postanowiłem jednak na dworcu się dostać i w oczekiwaniu na szósty wóz, przeczytałem sobie w bramie, dwa smutne pisma humorystyczne z Warszawy i dwa wesołe dzienniki polityczne ze Lwowa. Bezradziejnie znudzony, doczekałem się wreszcie tramwaju. Przeskoczyłem przez dwie pensjonarki i jednego woznego magistrackiego, przebiłem głową otwarty parasol, wsiadając do wozu pani, prześlizgnąłem się przez rozkraczoną nogi dwóch policjantów i jednej starszawej niewiasty, chwyciłem się jedną ręką za twarz portjera z banku hipotecznego, a drugą za łańcuszek od zegarka jakiegoś bruchatego pana i wreszcie znalazłem się na platformie. Tu zostałem natychmiast rzucony na poważnego księdza w rogowych okularach, razem z nim uderzyliśmy głowami o blaszaną miednicę, którą trzymała jakaś służąca do wszystkiego, razem z miednicą i służącą zatoczyliśmy się na jakiegoś izraelitę, mojegożowego wyznania, który chwycił za szyję majora wojsk polskich, który znowu chwycił się rzemienia u pułpu i tak jakoś zatrzymaliśmy się na podółku poważnej matrony, w której środku coś aż zadudniło. Ruszyliśmy gwałtownie, choć niespodzianie. Jakiś elegancki pan założył mi za koltierz rączkę swojej zakrzywionej laski i tak się mnie trzymał, aż do kościoła św. Elżbiety. Konduktor, chcąc wydobyć się ze ścisłu, chwycił się jedną ręką mojej krawatki, a drugą za ondulację jakiejś pani, poczem niby piorunem rażony, upadł na kolana przed siedzącym listonoszem, ale

chwyciwszy się jego torby, dźwignął się z kolana i wpadł głową na kapelusz poważnej matrony. Dojechalśmy. Cudem, ało dojechalśmy. Wkrótce stałem już w środku popłatane i ściśniętego ogonka przed kasą biletową na dworcu, aby otrzymać upragniony bilet. Obok mnie stał jakiś mocno pachnący pan, wtłoczywszy się na mnie całym ciałem. Nie dziwnego, że taki ścis. Dziesięć pociągów miało przyjechać, sześć miało jechać, a nie nie przyjechało, ani nie odjechało. Wiadomo: śnieg pada! O, Boże, skąd się tylu ludzi nabrało na świecie?... Jak się wydostać z tego tłumu popłatane ciała?... Żeby choć ta baba zdjęła mi worek kartofli, które trzyma na moich plecach, a stojący za mną starszyśk wyciągnął swoją głowę z pod mego ramienia!

Stałem tak „bezduszny i bezwolny w kamiennej zadumie niebytu” — jak mówią poeci — czując coraz bardziej ubytek sił i chęci do życia.

Wtem... wtem... wtem uczulem, jak ktoś delikatnie przebiera palcami w kieszonce mojej kamizelki, w poszukiwaniu zegarka. Pomyślisz może, że chwyciłem złodzieja za rękę, że narobiłem krzyku lub coś w tym guście? Grubo się mylił! Ani drgnąłem. Zegarek mój — jak ci już powiedziałem — leżał sobie spokojnie z portfelem, papierosnicą i pugilaresem, w domu, na biurku.

Śledziłem tylko ruchy paleców owego mocno pachnącego pana, błakających się beczadnie w kieszonce kamizelki i tłumilem w sobie śmiech, wyrwyjający mi się z gardła. Ów pachnący jegomość, nie znalazłszy niczego w jednej kieszonce, powędrował palcami do drugiej kieszonki, wreszcie do wewnętrznej kieszeni surduta i tylniej kieszeni spodni — wszędzie z tym samym skutkiem.

Byłbym się targał ze śmiechu, patrząc na zakłopotaną i kwaśną minę złodziejaszki, oszukanego sromotnie w nadziei dobrego polowu. Nie drgnąłem jednak.

puje się i od którego najwięcej zależy pokój na Wschodzie, a zatem pokój całej Europy.

Ponieważ istniało dotychczas niebezpieczeństwo agresji małych państw, jak Estonia i Łotwa, przez Rosję, a Rumunia posiada jeszcze nieuregulowane stosunki o Besarabję, Pakt Kelloga o nieagresję z Polską nabiera szerszego znaczenia. Jeśli ma się stać rzeczywiście podstawą pokoju na wschodzie, musi uzgodnić stosunek wszystkich państw pogranicznych z Rosją. Nie będzie to prawdopodobnie rzeczą łatwą, bo chociaż Rosja zagarnęła Besarabję zaledwie przed 120 laty i niezdolna tego kraju zrusyfikować, to Estonia i Łotwa przez 200 lat były dostarczycielami Rosji niemieckiej inteligencji, a kultura rosyjska i przemysł głęboko zapuściły tam swoje korzenie. Dodać i to należy, że dla centralnych gubernij Rosji porty nadbałtyckie tych krajów, miały zawsze ogromne gospodarcze znaczenie. Zrzeczenie się przeto tych krajów będzie wymagało pewnych zmian w kierunkach linii kolejowych, a może nawet połączenie Kłajpedy z odnogami rosyjskimi. Byłoby to oczywiście z wielkim pożytkiem Litwy, ale wymagałoby z jej strony bardziej rozsądnej i umiarkowanej polityki, niż ja obecnie prowadzi Waldemaras.

W każdym razie propozycja Paktu o nie-

agresji, zrobiona przez rząd sowieński Polsce, sięga bardzo poważnie w istotę, charakter i przyszłość stosunków na północnym wschodzie Europy i zapowiada, przynajmniej z tej strony względny spokój.

Jeśli pertraktacje w tej sprawie dojdą do pożądanego skutku, będzie to miało podwójną doniosłość i wprowadzi Rosję, niezależnie od jej ustroju polityczno - społecznego, który jest sprawą jej wewnętrzną, w prawidłowe międzynarodowe stosunki z Europą, tak pożądaną dla wszystkich, jakoteż przyczyni się może do złagodzenia agresywnego stanowiska Niemiec wobec Francji, Italii i Polski. Byłoby to wielkim krokiem naprzód do utrwalenia pokoju w Europie.

Jeśli rządowi polskiemu uda się uzgodnić rozbieżne interesy państw na północno-wschodniej granicy Rosji lub przynajmniej wyrównać drogę dla pokoju w Europie, to uczyniona Polsce propozycja o Pakt nieagresji stać się może wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości dla ugruntowania pokoju na czas dłuższy. Usuwać powody do wojny — to znaczy zakładać podwaliny pod pokój. Wejście Rosji na tę drogę — jeśli tylko szczerze — jest zbliżaniem się do pokoju.

SIGMA.

Ku nowym wojnom.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego”).

XI.

Obrona przed atakiem gazowym.

Marszałek Foch, który zna się chyba na swoim rzemiośle, powiedział niedawno, że na odpowiednio wielką skalę założony atak gazowy powietrzny może od jednego zamachu rozstrzygnąć wojnę. Wrażenie bowiem nagłego napadu na stolicę państwa nieprzyjacielskiego może być tak piorunujące, że ludność zaatakowanego państwa nagle utra-

ci wiarę w skuteczność jakiegokolwiek obrony i zmusi własny rząd do złożenia broni i przyjęcia podyktowanych warunków.

Anglicy, którzy w głębi serca boją się najbardziej nagłego ataku francuskiej floty powietrznej (Francja ma obecnie 4.000 aeroplanów bojowych, gdy Anglia ma ich tylko co najmniej 400), wydali do tej pory moc pieniędzy na zbadanie wszystkich sposobów sku-

Po chwili roka jego wycofała się dyskretnie, jak ciało chytrą, czujną zwierzętką i przeniosła się do bocznej kieszeni spodni.

— A to znalazł! — śmiałem się w duchu, patrząc w zupełnie inną stronę, aby mu nie przeszkadzać w jego syzyfowej pracy. — O idjota, idjota!

Pachnący złodziejem był widocznie wściekły po nieudanej rewizji moich kieszeni, gdyż wszczął kłótnię z jakimś panem o nadętych nagniotek i zaczął wycofywać się z tłumu. Postanowiłem przynajmniej zwrócić mu uwagę, że jego zamiar okradzenia mnie, nie był mi obcy, więc nachyliłem mu się do ucha i szepnąłem: „Nie udało się Co?”

Złodziej zbladł, jak świeżo wyprane prześcieradło.

— Pan myśli — mówiłem cichutko — że byłbym panu bezkarnie pozwolił przeszukiwać mi kieszenie, gdybym przy sobie był miał choć pół grosza? Żal mi pańskich młodych lat, inaczej oddałbym pana zaraz w ręce posterunkowego!

Złodziej dygotał i położył, jak recenzent po udanej premierze teatralnej.

— Wynos się pan do diabła! — rzekłem, nie mogąc powstrzymać śmiechu, na widok pachnącego złodzieja, patrzącego na mnie z miną podstępnie uwiedzionej chórzystki. — Idźże pan, kiedy mówię i nie perfumuj się pan na przyszłość tak ordynarną perfumą!

Złodziej wycofał się pospiesznie z tłumu i znikł mi z oczu.

Stałem jeszcze tylko godzinę w ogonku, aż wreszcie otrzymałem upragniony bilet. Nareszcie! Udało mi się przy użyciu liny ratunkowej wleźć na czworakach do tramwaju — wnet znalazłem się w domu w najlepszym humorze. Gdy wszedłem do pokoju, z potarganą krawatką i czupryną, z urwanym kołnierzem, bez guzików u palta i kamizelki, z wylatującą mi z za pasa koszulą, i

brudny, mokry, zmięty, a jednak śmiejący się i wesół, żona moja cofnęła się z przerażenia.

— Bój się Bogu! Czyś zwarjował?..

— Cha, cha, cha! Wyobraź sobie, że pewien idjota chciał mnie okraść! Mnie!..

Zanosząc się od śmiechu, rozpocząłem opowieść o mojej przygodzie z pachnącym złodziejem. W miarę opowiadania, żona moja bladła, bladła, aż całkiem zbladła i usiadła na kanapie.

— Mów, co ci jest?! — zawołałem serjo przerażony.

— Ten złodziej... Ten pachnący złodziej... — bełkotała żona.

— Co, ten złodziej?..

— On, ci wszystko zabrał!..

— Co! jak! gdzie? kiedy? ile? — zawołałem pełen najstraszniejszych przeczuć.

— Portfel, zegarek, pugilares, papierosnicę srebrną — wszystko! Och, ach! och!..

Pohiętnem do biurka, gdzie złożyłem te rzeczy, wybierając się po bilet. Ani śladu!

— Gdzie są moje rzeczy? — wołałem, potrząsając sobą i żoną.

— Dałam ci wszystko z biurka do starego ubrania, gdyś jechał na dworzec... Myślałam, że ci to potrzebne... Portfel do surduta, zegarek do kamizelki, a pugilares i papierosnicę do spodni... Och, och, och!

Wybiegłem z domu, jak szalony.

Pomimo padającego śniegu, biegłem do miasta, aby zadusić przesa koleją. Powywracać wszystkie tramwaje, pozrywać szyny i poprzecinać druty i — zemdlałem na ulicy, trzymając tak drogo okupiony bilet kolejowy w garści. Teraz chyba już znasz przyczynę, dla której znalazłem się w karetce pogotowia ratunkowego... Śnieg we Lwowie — to nie żarty!



TEWELINA

usuwająca wszelkie plamy i brud z przepoconych kołnierzy. 260

tecznej obrony przed nagłym atakiem lotniczo-gazowym. Ogólny wynik tych manewrów, ćwiczeń i badań jest ten, że obrony takiej niema i być w ścisłym tego słowa znaczeniu nie może.

Przypatrzymy się tej sprawie bliżej.

Na Zielone święta r. 1918 Niemcy wykonali ostatni swój wielki atak lotniczy na Londyn. Przyleciało wtedy nad Londyn 33 maszyn niemieckich, obsługiwanych przez stu ludzi. Napad dzięki dobremu wywiadowi angielskiemu nie był niespodziany. Dowództwo angielskie wiedziało o nim na całą dobę naprzód i oczywiście nie zaniedbało nie, aby się przed tym napadem obronić. Wiele ustawiono 800 specjalnych przeciwlotniczych armat strzelających pionowo, około dwóch tysięcy ciężkich karabinów maszynowych zmontowano na dachach, aby waliły w nadlatujących Niemców. Puszczono w ruch 400 najpotężniejszych reflektorów, które ciemną noc londyńską zamieniły w jasny dzień. Nadto przygotowano do wzniesienia się w powietrze na pierwszy alarm 100 własnych aeroplanów, które miałyby napaść na nadlatujących Niemców. Wreszcie między najwyższymi wieżami Londynu i rozmyślnie ustawionymi słowymi masztami i balonami captiwami rozwieszono sieć ze strun fortepianowych do łapania niemieckich aeroplanów jak ptaszki w sidła. Przygotowania te kosztowały miliony. A ludzie, których potrzeba było do obsługi tych armat wszystkich, karabinów maszynowych, reflektorów itd. stanowili razem dobrą dywizję na stopie wojennej.

Wreszcie napastnicy niemieccy nadlecieli. Zaczęła się piekielna strzelanina, aeroplany angielskie w liczbie stu wyleciały w powietrze. Nadto na szczęście dla obrońców zerwał się silny wiatr zachodni z deszczem, który bardzo przeszkodził Niemcom, a pomagał Anglikom. Atak cały trwał nie całą godzinę. A kiedy się skończył, okazało się, że na placu z 33 niemieckich aeroplanów zostało zaledwie tylko sześć i to trzy zestrzelone przez owe osiemset armat, a trzy stracone przez aeroplany angielskie. Dwadzieścia siedm maszyn niemieckich spokojnie i zdrowo wróciło do domu. Amunicyja artylerji obronnej była już wyczerpana a załogi bez lechu. Aeroplany zużywając całą swoją benzynę musiały jeden po drugim siadać na ziemi, gdzie popadło. Ofiary ataku były następujące: pięć wielkich ulic zburzonych niemal do ła. Przeszło trzy tysiące trupów, z czego połowa przynajmniej od własnych pocisków obrony, które wystrelone w górę spadały z powrotem.

Taki miała przebieg i takie skutki bitwa powietrzna nad Londynem, dziesięć lat temu, kiedy nie było zaskoczenia lecz dobre przygotowanie obrony i kiedy atak posługiwał się tylko słabymi stosunkowo maszynami, gazu prawie wcale nie używając i stosując głównie bomby rozrywające, więc bez porównania mniej niebezpieczne.

Od tego czasu artylerja obronna udoskonaliła się o tyle, że może dzisiaj strzelać granatami gazowymi, które pas powietrza na danej wysokości mogą stosunkowo dobrze zatruć. Ale technika ataku wzrosła bez porównania bardziej. Przedewszystkiem szybkość i zwrotność aeroplanów wzrosła tak bardzo, że jest prawie niemożliwym oznaczyć na dzie sięć sekund przed strzałem armaty obronnej na jakiej wysokości znajduje się aeroplan, gdzie będzie za dwie lub trzy sekundy. Torpedowce i ścigający go kontrtorpedowce szukając się wzajemnie, operują na wodzie, działają więc tylko w dwóch wymiarach. Mimo to jest niezmiernie trudnem, aby jeden dopadł drugiego. Aeroplany zaś działają w

Konkursy fryzjerskie we Lwowie.



- 1) Fryzura lwowska, wykonana przez W. Załuskiego i odznaczona pierwszą nagrodą.
- 2) Cztery fryzury balowe, błyskawicznie wykonane przez p. Prewendara.

(d.) W salach Instytutu Technologicznego przy dźwiękach orkiestry 19 pp. odbył się konkurs uczniów Kursu dokształcającego czesania pań, oraz konkurs sił pierwszorzędnym o najpiękniejszy model „fryzury lwowskiej”. Konkursy te były urządzone staraniem „Związku pracowników fryzjerskich Oddział 45”, oraz „Cechu chrześcijańskich mistrzów fryzjerskich”. Jako delegat Izby handlowej fungował dyrektor Instytutu Technologicznego inż. Tatarczuk. Przed rozpoczęciem konkursów, w których wzięło udział 48 uczestników, przemówił starszy cech p. Suzdalewicz, a przewodniczący Związku pracowników p. Rychter odczytał regulamin dla biorących udział w obu konkursach, których wynik był następujący:

W konkursie Kursu dokształcającego otrzymały nagrody:

1. Pierwszą nagrodę, złoty żeton, p. Matylda Przysław.
2. Drugie nagrody, srebrne żetony, pp. Kazimiera Fedynkiewicz i Bronisława Fornalska (ondulacja modna).
3. Trzecie nagrody, brązowe żetony, pp.

Ślipko Zofja, Wyrwa Marja i Teresa Załeska.

4. Dyplomy otrzymali: pp. Hałamaj Zofja, Muzyka Andrzej, Refcio Michał i Janina Tomaszewska.

W konkursie o najpiękniejszy model „fryzury lwowskiej” odznaczenia otrzymali: 1) p. Witold Załuski — wielki złoty medal i 100 zł. (Model na pierwszym miejscu naszej ryciny).

2) p. Stanisława Iwańska — mały złoty medal i 75 zł.

3) p. Teodor Kutkowski — srebrny medal i 50 zł.

4) p. Bronisława Fornalska — brązowy medal.

Nadto poza konkursem p. Prewender błyskawicznie demonstrował fryzury balowe (widzimy je na czterech modelkach naszej ryciny), a p. Teodor Kutkowski demonstrował ondulację elektryczną.

Wszystkie fryzury, wykonane na konkursie, wzbudzały wśród obecnych wielki zachwyt i podziw dla zręczności i pomysłów odnośnych pracowników fryzjerskich.

trzech wymiarach, mogą lecieć nie tylko na przód i w tył, w prawo i w lewo, ale także w górę i w dół. W tych warunkach dopadnięcie jednego przez drugi w czasie dość krótkim może być rzeczą tylko czystego przypadku. Wola i umiejętność ludzka przydają się tu na bardzo niewiele. Dodajmy do tego ciemność i huk własnych maszyn, który zagłusza obronę, nie pozwala mu nawet słuchem zorientować się, skąd nadlatuje napastnik.

Nie potrzeba też być wcale fachowcem, aby zrozumieć, że przed należyte prowadzonym atakiem powietrznym nawet z góry znany żadna obrona nie może być rzeczywiście skuteczna, przed zaskoczeniem zaś zniwienacka obrona takiej wogóle nie ma.

Wiele co! — zapyta czytelnik.

Oto jedynie własna eskadra aeroplanów, która w każdej chwili może polecieć na jakieś miasto nieprzyjacielskie i zrobić z nim to samo, co nieprzyjaciół zrobił z naszym. Jedyną obroną w tych warunkach jest i może być odwet czyli świadomość napadającego, że za dwie lub trzy godziny któreś z jego własnych miast utonie także w obłoku trującego gazu i w morzu płomieni.

I to jest ten punkt, w którym technika wojny nowoczesnej staje się najstraszniejszą, lecz zarazem najwięcej obiecującą, bo najbardziej przekonującą do utrzymania pokoju. Francuzi lecą pewnej nocy na Berlin i przemieniają go w emmentaryszko. Ale następnej nocy Niemcy — jak amen w

pacierzu zjawia się nad Paryżem i nie pozwala jednej istocie ludzkiej wyjść z niego żywcem... Wiedząc o tem, zarówno Francuzi jak Niemcy namyślają się nie dziesięć ale sto razy, zanim zdecydują się chwycić środków wojny gazowo lotniczej.

Ale odwet jest możliwy w tak skutecznej formie tylko między dwoma przeciwnikami równymi sobie pod względem sprawności i wszelkich innych możliwości. Państwo słabsze, państwo nie dysponujące środkami techniki w tym zakresie, co silne, stoi dzisiaj całkiem przed tem silniejszym bezwładnie. Czasy Maratonów minęły bezpowrotnie. Jeden żołnierz latający na aeroplanie i zaopatrzony w odpowiedni ładunek gazów trujących zabije bez żadnej fatygi tysiąc czy dziesięć tysięcy najmniejszych rycerzy i wróci spokojnie do domu na śniadanie.

Tylko równa sprawność techniczna daje szansę skutecznej obrony. Wszelkie inne cnoty tracą tu na wartości. (C. d. n.)

O wymiar podatku od uposażeń służbowych.

Podatek od uposażeń służbowych w obecnym wysokim wymiarze wywołuje słusznie w niżej uposażonych sferach urzędniczych i robotniczych wiele utyskiwań.

Jak wiadomo, na podstawie ustawy z r. 1925 uposażenia poniżej 2500 zł. rocznie były od tego podatku zwolnione. Dopiero po-

czynając od 2500 zł. rocznie, czyli 210 złotych miesięcznie, rozpoczynał się podatek dochodowy w wysokości 1,5 proc.

Normy te pozostały niezmienione po dzień dzisiejszy mimo, iż realna wartość złotego zmniejszyła się od owego czasu o blisko 40 procent. W r. 1925 z pensji 210 złotych miesięcznie rodzina robotnicza mogła się wcale nieźle utrzymać — dziś minimum kosztów utrzymania wzrosło powyżej 400 zł. miesięcznie.

Słuszne są tedy zabiegi sfer pracowniczych, by granicę podatkową przesunąć z 2500 przynajmniej do 3.600 złotych rocznego dochodu.

Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W piątek dnia 1 lutego br. przypadają imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Celem uczczenia dostojnego zwierzchnika Państwa odbyło się dnia 25 bm. w Województwie posiedzenie ścisłego komitetu pod przewodn. wojewody Gołuchowskiego. Na posiedzeniu tem ustalono następujący program uroczystości:

31 stycznia o godzinie 18-tej capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta. Dnia 1 lutego rano pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta; uroczyste nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta w bazylice archikatedralnej, po nabożeństwie defilada wojska, policji państwowej i Przysposobienia Wojskowego pod pomnikiem A. Mickiewicza; w południe koncerty orkiestr wojskowych przed gmachem Województwa, Inspektoratem armji i Dowództwem Korpusu; o godz. 19-tej koncert orkiestr 14-go pułku ulanów żelazowieckich z balkonu Teatru Wielkiego; o godzinie 1930 uroczyste przedstawienie w Miejskim Teatrze Wielkim, poprzedzone przemówieniem ku czci Pana Prezydenta i odegraniem hymnu narodowego.

Młodzież szkolna ze względu na ferie półroczne, przypadające w tym dniu, uczci dzień Imienin Prezydenta w dniu 31 stycznia nabożeństwami

Komisarz rządowy m. Lwowa zwrócił się z odezwą do mieszkańców miasta o udekorowanie swoich domów już w dniu 31 bm. o godz. 18-tej chorągwiami o barwach narodowych.

Cykl wykładów o bolszewizmie.

W dniach 28, 29 i 30 stycznia i 4, 5 i 6 lutego w sali uniwersyteckiej Kopernika przy ulicy Marszałkowskiej wygłosi prof. Caro cykl wykładów „O bolszewizmie”. Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Program: 1) Przyczyny przewrotu w Rosji; 2) Od Bakunina do Lenina; 3) Duchowi przodkowie bolszewizmu; 4) Lenin (człowiek i dzieło); 5) Idee przewodnie ustroju sowieckiego; 6) Polityka zagraniczna sowietów.

Niezwykle aktualny temat, jaki obrał prof. Caro, powinien być zachętą do tłumnego odwiedzenia jego wykładów i zapoznania się z tak ważną i nieustannie poruszaną w życiu i w literaturze kwestją bolszewizmu, tem bardziej, że Polska jest sąsiadem Sowietów. Najważniejszą bowiem bronią w walce z bolszewizmem, propagowanym u nas wszelkimi sposobami, jest gruntowne poznanie go w jego ideach zasadniczych i jego rozwoju. Cykl wykładów prof. Caro daje szerokim masom publiczności najłatwiejszą i najszybszą sposobność poznania wszystkich tych rewolucyjnych i groźnych idei, zagrażających całemu światu. Prof. Caro, który poświęcił studium bolszewizmu sporo czasu i dokonał specjalnych badań naukowych zagranicą (Genewa), gdzie zapoznał się z całym materiałem naukowym i propagandowym bolszewizmu, rzuci w swoich wykładach jasne światło na tę rewolucyjną teorię.

Wróżby pocztowe.

Jeśli mężczyzna otrzyma list pisany na wielkim arkuszu papieru listowego i w odpowiednio do tego, ponad wszelką miarę wielkiej kopercie, może być pewny, że uwiedzie go wkrótce kobieta o sercu pustym i dużych wymaganiach. A gdy przy takim sercu da ma używa do pisania inkaustu zielonego, czy modnego złotawego, srebrzystego, oranżowego albo innej barwy nader śmiałej jak na atrament, niechże mężczyzna wie, że wrazie czego zginie śmiercią łagodną i bardzo powolną od przesyty oryginalnością ukochanej.

Papier listowy intensywnie żółty, z takąż intensywną podszewką w duże czarne kwiaty; papier interesująco niebieski z podszewką czarną w „rzucik“ srebrno-różowy i tym podobne połączenia ciekawe, choć nierzadkie, nie wróżą adresatowi nic dobrego i z całą pewnością powiedzieć można, że czeka go najbliższego wieczoru towarzystwo niewielkie, w którym nie będzie się nudził, czego też gorzko potem pożałuje.

Nadmiernie mała koperta, wskazująca na wielkie skłonności do intryg w małym stylu, w sprawach zaś miłosnych jest dowodem nieukniętej choć gorąco narzucanej dojrzałości uczuć, czego mężczyźni w wieku średnim wystrzegać się muszą jak ognia piekielnego, który starsze, niezamężne panny płoną.

Listy zakochanej biurolistki na papierze firmowym, sprawdzają na adresata awans albo degradację, jak się zdarzy.

Format normalny, średni, ani duży, ani mały, papier biały jak na zewnątrz, obojętność przystoi, albo lekko z zimna posiniały — pożyteczny jest dla kobiet nie pisujących listów czułych, ani zagmatwanych, jak pieczętka herbowa na odwrotnej stronie poniekąd koperty. Dowodzi to wprawdzie przykrego nieraz braku zaufania do oznak zewnętrznych i manifestacji subtelnej duszy kobiecej, ale nie grozi natomiast żadnymi komplikacjami mężczyźnie, który do takich listów naogół szczęścia nie ma. Jeśli nawet, to i tak nie z tego nie rozumie.

Do czego zdolną jest fantazja ludzka?

Stryj, w styczniu.

(r) Dnia 18. bm. zawiadomił Paweł Furykiewicz ze Stryja posterunek PP. w Sokolowie, że trzech rabusie napadli go koło Dziebudzyc, pod groźbą zamordowania zażądali pieniędzy, a gdy on oświadczył, że pieniędzy nie ma, obalili go na ziemię, odpręgli konia ze sań, z którym uciekli do lasu.

Kom. post. przod. Szczudowski zajął się energicznie wyśledzeniem sprawy, a nadto zawiadomił wydz. śledczy w Stryju. Wysłano w pogoń st. post. Majoche, post. Runa, a nadto Szczudowski i wyw. Marzec przeprowadzali dochodzenia. W wyniku tych dochodzeń i dochodzeń wyw. Lipki ustalono, że napad rabunkowy został przez Furykiewicza zmyślony. Faktem bowiem jest, że koń, odpręgnięty przez Furykiewicza, zbiegł. Poszkodowany, bojąc się, by mu koń nie przepadł, narobił wrzawy, że mu konia zrabowano.

Wydział śledczy skierował przeciw niemu doniesienie o wprowadzenie w błąd władzy i rozszerzanie niepokojących wieści.

Zasłoniła koleżankę przed śmiercią.

We wsi Niekrasze, gm. Skidel, w mieszkaniu Tekli Ulidy, rozegrała się dramatyczna scena na tle zazdrości. Mikołaj Myszek, ze wsi Gliniany, usiłował wystrzelać z rewolweru zabić narzeczoną swą — Zofię Sorokę. Tekla Ulida w chwili strzału zasłoniła sobą koleżankę, tak, że ta wyszła bez szwanku, natomiast Ulida została poważnie ranna. Myszkę aresztowano.

Lwów w śniegu.



Moment zrzucania śniegu do Pełtvi przez otwór, znajdujący się na placu Solskich. Na drugim planie widzimy szereg kamienic przy ul. Słonecznej. (Fotogr. red. Daniluk).

Przed nową podwyżką cen węgla.

PRZEMYSŁOWCY WĘGLOWI PRA DO PODWYŻSZENIA CEN O 20 PROCENT.

Według informacji prasy katowickiej, za nosi się na nową podwyżkę węgla. Mianowicie onegdaj odbyło się w Katowicach kilkogodzinne posiedzenie t. zw. ogólnopolskiej konferencji węglowej, na którym zapadła uchwała podwyższenia dotychczasowej ceny węgla. Wysokości podwyżki nie ustalono, lecz polecono delegatowi w Warszawie przygotować koła rządowe na 20 procentową podwyżkę i uzyskać na to milezącą zgodę rządu.

Przemysłowcy węglowi chcą w ten sposób przerzucić ewentualną podwyżkę plac ro-

botniczych na konsumentów, a przy tej okazji coś zarobić.

Zaznaczyć należy, że ani jedno przedsiębiorstwo kopalniane na Górnym Śląsku nie przeprowadziło dotychczas tych uproszczeń w produkcji i administracji, które poleciła komisja ankietowa, i nadal olbrzymi sztab dyrektorów pobiera płace równe listom cywilnym niektórych panujących.

Rząd powinien z całą stanowczością przeciwstawić się tym nowym zakusom podwyżkowym górnośląskich baronów węglowych.

Skandaliczna afera podatkowa.

ZAMOŻNY KUPIEC OSZUKAŁ SKARB PAŃSTWA WRAZ Z B. URZĘDNIKIEM PODATKOWYM.

Urząd Skarbowy w Bydgoszczy wykrył brzydką aferę podatkową, której aktorami są kupiec Leon Dorożyński i dawniejszy urzędnik Kasy skarbowej Władysław Nieciejewski. Ten ostatni wystawiał Dorożyńskiemu fikcyjne kwity za rzekomo opłacone podatki. Ogółem wystawił takich kwitów na sumę 5 tysięcy zł., a otrzymał za swą fatywę około 2 tysiące zł.

Gdy sprawa wyszła na jaw i Nieciejewski dowiedział się, że ma być aresztowany, próbował otrąć się spirytusem denaturowym,

którego wypił całą butelkę. Został jednak od ratowany i zaaresztowany.

Kupiec Dorożyński ma jeszcze inne oszustwa podatkowe na sumieniu. Stwierdzonemu bowiem zostało, że przez długi czas opłacał on podatek od swego przedsiębiorstwa kupieckiego 300 zł., gdy powinien był płacić istotnie 15.000 zł.

Dorożyńskiego aresztowano na sali rozpraw w czasie pełnienia przez niego funkcji sędziego przysięgłego.

Człowiek o stu nazwiskach.

SENSACYJNY PROCES CZŁOWIEKA O FANTASTYCZNIE AWANTURNICZYCH KOLEJACH ŻYCIA.

(xy) W Montpellier we Francji stanął obecnie przed sądem przysięgłych człowiek, którego życie przedstawia się jak powieść ja kiego Conan Doyle'a czy Edgara Wallace'a. Jest nim młody Ulisses Ruel, zwany „człowiekiem o stu nazwiskach“, ponieważ w przeciągu kilkunastu lat swojego awanturniczego życia prowadził rzemiosło oszusta pod najrozmaitszymi przybranymi nazwiskami. Dopiero przed kilkoma miesiącami Ruel dostał się przypadkowo w ręce policji. Prócz wielu innych sprawek, które Ruel ma na sumieniu oskarżony on jest o zamordowanie pani Sa-

varin, którą znaleziono uduszoną rzemysłem wojskowym.

Ruel jest synem właścicielki piekarni w Walencji. Jako dziecko rokował jak najlepiej nadzieje, posiadał bowiem duże zdolności, szczególnie w kierunku nauki języków i muzyki. Później, gdy ożenił się z młodą, biedną pianistką, która w rok po ślubie popadła w tajemniczy sposób samobójstwo, Ruel puścił się na bystre wody wyrafinowanych oszustw. Miał w ręce różne zawody i nosił różne nazwiska. Był najpierw skrzypkiem, w czasie wojny był oficerem, ale za kradzież

2

LUTEGO

BAL PRASY

2

LUTEGO

został zdegradowany i zdezerterował, potem był lokajem, chłopakiem biurowym, buchalterem, dostawcą, antykwarzem, akrobatą, aktorem filmowym. Ruel gra doskonale na skrzypcach, ma własnego Stradivariusa, włada kilkoma językami obcymi. Jest też poetą i pisze w więzieniu wiersze.

Morderstwo, o które posadzony jest Ruel, zostało dokonane w dość tajemniczych warunkach. W roku 1919 pan Savarin, wróciwszy do swojej matki, u której mieszkał w mieście Sete we Francji, znalazł ją nieżywą na łóżku córki. Ciało leżało na łóżku, napół bez odzienia, głowa ukryta była pod poduszką. Na ciele znać było ślady gwałtu, na szyji zaściśnięty był rzemień wojskowy. Szafy ograbione były z odzieży i pieniędzy. Podejrzanie zwróciło się przeciw niejakiemu Edwardowi Lamercerie, którego aresztowano pod nazwi-

skiem Delormela. Był nim właśnie Ruel, który co pewien czas zmieniał nazwisko.

Ruel zaprzecza, jakoby popełnił to morderstwo. W czasie rozprawy oświadczył, że zna nazwisko prawdziwego mordercy i zażądał, aby odroczone rozprawę celem przesłuchania córki zamordowanej pani Savarin. Córki tej jednak nie można odszukać, więc sąd odrzucił to żądanie Ruela, uważając je za nowy jego wybieg.

Na rozprawie jest Ruel pewny siebie, nie zwykle zrównoważony i wymowny. Prowadzi sam ożywiony dialog z prokuratorem i przewodniczącym, rzucając nieustannie pod adresem prokuratora ironiczne uwagi.

Proces i jego wynik budzą ogromne zainteresowanie ze względu na oryginalną postać Ruela.

generalnego inspektora artylerji w Austro-Węgrzech i księżniczki burbońskiej, córki Karola VII, króla hiszpańskiego.

Obaj studjowali gimnazjum we Wiedniu jeden zdołał nawet zdać maturę, ale drugiemu czasu nie starczyło, bo przyszedł r. 1918 i obaj z rodziną poszli na wygnanie do Hiszpanji.

Osiadli w Barcelonie, bywając na wozie i pod wozem, a nawet cierpiąc nieraz nędzę. Starszy brat został inżynierem, dostał posadę w Londynie, a z zarobków kształcił młodszego brata na agronoma i jeszcze oszczędził sobie paręset funtów szterlingów, ale ostatecznie życie szło bardzo ciężko.

Umyślili więc sobie los poprawić. Ponieważ obaj interesowali się lotnictwem, pozdawali wszystkie egzaminy, kupili za 700 funtów szterlingów samolot i ruszyli nim do Barcelony. A oto jak dalszy ciąg opowiada jeden z braci:

— Przelatywaliśmy ponad Dijon, gdy w samolocie coś się popsuło. Postanowiliśmy lądować, gdy w ostatniej chwili jakiś przechodzień pojawił się na linii naszego lądowania. W mgnieniu oka skreśliłmy ster, tak, że samolot uderzył dziobem w ziemię i rozbił się. Jednak przechodniowi nie się stała, a o to właśnie chodziło. Wprawdzie pieniądze przepadły, ale zaczynamy od początku i za dziesięć lat będziemy znowu mieli samolot.

To było w rozmowie z dziennikarzami, którzy wytropili dwu Habsburgów rannych w szpitalu. W tej chwili przyniesiono obiad i obaj arcyksiężęta zabrali się ze smakiem do jedzenia chudej zupki szpitalnej aluminiowymi łyżkami z glinianych miseczek.

Śladem dra Woronowa.

PEWIEN UCZONY AMERYKAŃSKI PRZEMIENIA KURY W KOGUTY I ODWROTNI.

(xy) Dr. A. V. Domm, profesor uniwersytetu w Chicago oznajmia, że znalazł sposób przemienienia kogutów w kury, ale nie doprowadził do tego, aby te przemieniane kury znosiły jaja. Uczony dokonał licznych pokazów przed Amerykańskim Towarzystwem Zoologicznym i przenosił rozmaite gruzy z kury na koguta i odwrotnie.

Dr. Domm potrafi zmienić również kurę w koguta. Kura nabywa wszystkich cech koguta, grzebień jej wyrasta, dostaje wspa-

niałe, barwne upierzenie, ostrogi, długie ogon. Dr. Domm dokonał doświadczeń na 175 samicach. Ale gdy takie przemienione kury dojdą do dojrzałości, tracą wspaniałe upierzenie i zmieniają się znowu w samice. Natomiast koguty, przemienione w kury, tracą głos na kilka tygodni i mają zupełny wygląd kury, tylko nie mogą znosić jaj.

Professor Domm sądzi, że transformacja ta udoskonali się czasem w sposób zupełnie naturalny.

Bitwa z przemytnikami

na pograniczu polsko-niemieckim.

Z Katowic donoszą, że onegdaj w nocy na przejściu granicznym pod Makoszowami polska straż graniczna stoczyła formalną bitwę z bandą przemytników.

Przemytnicy, którzy usiłowali przedrzeć się na stronę niemiecką, na wołanie straży granicznej polskiej odpowiedzieli strzałami z rewolwerów, przedostawszy się zaś na tery-

torjum niemieckie, rozpoczęli gęsty ogień tyraljerski.

Straż polska, nie chcąc wywołać komplikacji politycznych, na ogień ten nie odpowiadała i zwróciła się do niemieckich władz z prośbą o osaczenie przemytników. Tymczasem przemytnicy cofnęli się w głąb niemieckiego Śląska.

Dancing obsadzony przez wojsko.

KRWAWA AWANTURA Z OFICERAMI.

(xy) W Brüx w Czechach wydarzył się onegdaj w pewnym barze - dancingu niezwykły wypadek obsadzenia lokalu przez oddział żołnierzy. Dwaj oficerowie czescy prosili pewną panią do tańca i spotkali się z odmową. Panią tę, która była gościem w lokalu, uważali oficerowie za tancerkę dancingową. Z tego powodu przyszło między oficerami a towarzyszem damy i jednym z tancerzy zawodowych (t. zw. eintänzerów) do gwałtownej kłótni, która skończyła się rękoczynami. Tancerz został tak dotkliwie pobity przez oficerów do odesłania żołnierzy do koszar. Do-

szpitala. Wkrótce potem wybuchła kłótnia między tymi oficerami a właścicielem baru, który wezwał policję. Ale oficerowie zaalarmowali szybko swój oddział, który w sile 120 ludzi przybył z szkoły podoficerskiej i obsadził bar. Tymczasem jeden z oficerów, kapitan sztabu, wezwał obecnych gości do zapłacenia rachunku i opuszczenia lokalu.

Dopiero po obsadzeniu baru przez wojsko przybyła żandarmerja, która skłoniła oficerów do desłania żołnierzy do koszar. Dowództwo wojskowe zarządziło w tej sprawie bardzo surowe śledztwo.

Dwaj bratankowie Franciszka Józefa

na chudej zupce szpitalnej.

W Dijon we Francji, w miejscowym szpitalu, na oddziale chirurgicznym, zajmują łóżka nr. 16 i 17 dwaj bracia Antoni i

Franciszek Józef. Są to dwaj Habsburgowie, bratankowie cesarza Franciszka Józefa, a synowie arcyksięcia Leopolda Salvatora, b.

Uroczystość Oplątka

w Związku Drużyn konduktorów kolejowych.

(d) Komitet zabawowy Drużyn konduktorów kolejowych w sobotę urządził tradycyjnego „Oplątka”. Pięknie przystrojona sala „Ochronki kolejowej” przy ulicy Gródeckiej po brzegi wypełniła zaproszeni goście i członkowie Związku wraz z rodzinami, a wśród tych jawili się: ks. proboszcz Sigmund, dyrektor Wydziału dr. Kłodnicki, kasjer dworca kolejowego Baraniecki i kontrolor Wesołowski.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem ks. Sigmund, poczem obecni łamali się oplątkiem. Następnie przemawiał dr. Kłodnicki, podnosząc trudy i niebezpieczeństwa, na jakie są narażeni konduktorzy w czasie pełnienia swoich ciężkich obowiązków, przyrzeczając na znak żałoby, po tragicznie zmarłych niedawno członkach Związku w katastrofie obok Żółtaniec wezwał zebranych do jedno-minutowego milczenia, co też obecni uczynili, stwarzając nadzwyczaj poważny nastrój. — Przy wspólnej wieczerni przemówił jeszcze prezes Związku p. Jurcenko, wyrażając zarazem gościom podziękowanie za ich przybycie.

Wreszcie nastąpiła zabawa towarzyska, w czasie której artysta p. Hollik wygłosił szereg recytacji, a tańce prowadził p. Kuc, które przeciągnęły się do świtu.

Nowootworzona PERFUMERJA „LA PARISIENNE”
Lwów, plac Akademicki 2. — Tel. 45-63
poleca wszelkie artykuły perfumeryjne i kosmetyczne po cenach konkurencyjnych. 475

Jubileusz 25-lecia Związku studentów architektury.

(d.) Wczoraj Związek studentów architektury obchodził 25-lecie swego istnienia. — Uroczystość rozpoczęła się solennym nabożeństwem, które w kościele św. Łazarza odprawił ks. Błotnicki. Następnie uroczyste zebranie odbyło się w auli Politechniki, gdzie jawili się: profesorowie Politechniki z rektorem Zipserem na czele, profesorowie Uniwersytetu z rektorem Pinińskim, osobistości świata naukowego, imieniem Województwa radca Reiss, generał Popowicz z kapitanami Majewskim i Mankiem, zastępca komisarza rządowego dr. Obmiński, prezes sądu Czerwiński, prezes kolei inż. Morawiański, prezes prokuratury dr. Hamerski, wiceprezydent Izby handlowej Höflinger, prezes poczty Moszoro i w. inn.

Chór techników odśpiewaniem „Gaude Mater” rozpoczął uroczystą Akademię, poczem prezes Związku p. Dajczak, witając obecnych skreślił działalność Związku w ciągu 25 lat, a prof. Krzyżanowski z Krakowa wygłosił odezwy: „O najnowszych prądach w architekturze”. Z kolei Chór techników odśpiewał Kantatę, po której obecni zwiedzali wystawę prac studentów architektury. Wieczorem odbył się raut, urządzony pod protektoratem prezesa ministrów prof. Bartla, w którym również udział wzięli przedstawiciele świata naukowego, oraz władz cywilnych i wojskowych.

Aresztowania we Lwowie.

(d.) W dniu wczorajszym policja aresztowała cały szereg osób. Najpierw do aresztów dostali się: Mikołaj Hałas, garbarz, zamieszkały przy ulicy św. Marcina 1. 14, Władysław Müller, mieszkający przy ulicy św. Kingi 1. 10 i Łucjan Jędrzejewski, garbarz, z Hołoska, za wywołanie wielkiej awantury w restauracji Lachsa przy ulicy Żółkiewskiej 1. 117. W czasie tejże nadto Jędrzejewski przebił nożem Zygmunta Lachsa, syna restauratora.

Dalej za uprawianie krytego nierządu aresztowane zostały: Marja Borecka (17 lat), Zofja Górniak (21 lat), Zofja Zielińska ze Zniesienia (20 lat), Aniela Falkiewicz z Czerlan (17 lat), Warwara Sapelkin, 40-letnia obywatelka rosyjska, oraz Zofja Borowiec (20 lat). Następnie aresztowano prostytutki: Janinę Tomaszewską, Zofję Zajac, Reginę Husarewicz z Kleparowa, Tacieję Stasiną, liczącą 14 lat, Zofję Karapatę, Helenę Sarabaj i Bronisławę Chrzanowską za uchylenie się od wizyt lekarskich, a Stanisławę Paśtuch i Ksawerę Bałaban za waleśanie się po zakazanych ulicach.

Wreszcie aresztowano: Abrahama Schnitzla, liczącego 19 lat, ze Zniesienia i Józefa Grossfelda, liczącego 17 lat, za włóczęgostwo; Izaka Schlagera, 47-letniego złodzieja, za uchylenie się od dozoru policyjnego; Kazimierza Rolińskiego, rzeźnika, za wywołanie awantury; oraz Michała Bajraka, zamieszkałego przy ulicy Żółkiewskiej 1. 125; Marję Kuczyńską z Zamarstynowa i Jana Krzyżanowskiego, mieszkającego przy ulicy Rutowskiej 1. 29, za opilstwo i awanturę.

Kupuj towary krajowe

APOLLO

dziś NAJWIĘKSZA PREMIERA POTĘŻNEGO ARCYFILMU SEZONU

Anna Karenina

Według pow. Hr. LWA TOLSTOJA
Zniżki i wol. bilety niew. 485

W gł. rolach tryumfatorzy ekranu GRETA GARBO i JOHN GILBERT.

Aresztowanie adwokata lwowskiego. Sfałszował weksle i sprzeniewierzył pieniądze, łącznie na 30.000 dol.

(d.) Ubiegłej soboty wieczorem aresztowany został adwokat lwowski, dr. Stanisław Praun, prowadzący kancelarię adwokacką, zajmował się wyłącznie sprawami cywilnymi. Nawiązawszy kontakt z lwowskimi bankami i instytucjami finansowymi, stronom wyrybiał pożyczki, toteż większą część klienteli jego stanowili ziemianie. Z tego też powodu dr. Praun posiadał u siebie różne depozyty, a za pośrednictwem w uzyskiwaniu pożyczek otrzymywał pokaźne sumy.

Równocześnie dr. Praun bawił się w różne spekulacje finansowe, był zastępcą fabryk automobilowych i prowadził bardzo wyśławne życie. Na spekulacji akcjami i walutą stracił. Począł więc zaciągać długi, od których płacił wysokie procenty i wreszcie wpadł w zawiłania finansowe. W czasie którego nie mógł dotrzymać swoich zobowiązań. Ratował siebie w ten sposób, że puszczał w obieg weksle, na których fałszował podpisy swoich klientów, a nadto sprzeniewierzył ich depozyty. Z tego powodu obok kilku banków są poszkodowani właściciele dóbr: Jul-

jan Brunicki, Aleksander Fedorowicz, Komarnicka, Kazimierz Kański, St. Kański i Zaremba - Kielecki. Łączna szkoda z powodu oszustw, fałszerstwa i sprzeniewierzenia dra Prauna wynosi 30.000 dolarów.

W ostatnich dniach dr. Praun uczynił zestawienie swoich długów, a widząc, że nie ma dla niego już wyjścia z tej matni finansowej, udał się do jednego z adwokatów, któremu przedstawił swoje ciężkie położenie, oświadczając, że zamierza odebrać sobie życie. Za poradą jednak tego adwokata, wniósł wczoraj podanie do Izby adwokackiej, że przestaje prowadzić kancelarię adwokacką, poczem sam wygotował przeciw sobie doniesienie karne, z którym udał się do prokuratora. Sprawę do przeprowadzenia śledztwa otrzymał sędzia Kosikowski, który po przesłuchaniu dra Prauna zawiesił nad nim areszt śledczy.

Dodać należy, że dr. Praun był członkiem Automobilklubu, często zmieniał auta, a nadto urządzał kosztowne wycieczki zagranicę. Dr. Praun jest żonaty i ma jedno dziecko.

Z SALI SĄDOWEJ.

O mord na śp. Sobińskim.

Terroryści z U. O. W. Atamańczuk i Werbicki ponownie przed przysięgami.

(KD) W dniu 25 stycznia br. minął rok właśnie, jak przed lwowskim Trybunałem obywatelskiej ławy rozpoczął się wielki i głośny proces o zdradę główną przeciw 17 członkom terrorystycznej Ukr. Org. Wojsk., z których pierwsi dwaj — 28 letni Wasyl Atamańczuk i 27 letni Iwan Werbicki, obaj absolwenci gimnazjalni, odpowiadali również za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną w dniu 19 października r. 1926, na osobie wracającego wieczorem do mieszkania w Bursie grunwaldzkiej śp. kuratora lwowskiego szkolnego okręgu — Stanisława Sobińskiego.

Dwa wyroki śmierci.

Przez siedem tygodni toczył się proces, pod dzielnym kierownictwem nadr. Angielskiego, jednego z najtęższych sędziów tut. sądu okręgowego. Przewód procesu, podawany obszernie i szczegółowo m. inn. przez nasze pismo, naprowadził mnóstwo szczegółów i faktów obciążających w najwyższym stopniu, tak Atamańczuka, jak szczególnie Werbickiego.

Wynik procesu w ciągu którego Trybunał z całą lojalnością dopuścił był wszystkie istotne dla sprawy dowody za i przeciw, był ten, że ława przysięgłych, złożona z ludzi inteligentnych, śledzących tok procesu z najdokładniejszą skrupulatnością — w dniu 13 marca ub. r. po wysłuchaniu długich wywodów stron — wydała werdykt następujący:

Na pytanie — czy winien jest oskarżony Wasyl Atamańczuk, że we Lwowie dnia 19 października 1926 we wzajemnym porozumieniu i współdziałaniu z Iwanem Werbickim w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Sobińskiego przez oddanie przez jednego z nich strzału z ostro nabitego rewolweru z tyłu, zatem w sposób zdradziecko podstępny, w ten sposób przeciw Stanisławowi Sobińskiemu

działał, że skutkiem tego śmierć Stanisława Sobińskiego nastąpiła? 8 głosów tak, 4 głosy nie.

Identyczne pytanie odnośnie do winy Iwana Werbickiego, jako mordercy potwierdzono 11 głosami, zaprzeczono jednym.

Pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej przez przynależność do U. O. W. godzącej w całość Państwa odnośnie do Atamańczuka i Iw. Werbickiego, potwierdzono 8 i 12 głosami.

Odnosnie do reszty oskarżonych zdradzie głównej albo zaprzeczono, albo potwierdzono ją niewystarczającą większością głosów.

Winnymi zbrodni szpiegostwa uznano — Michała Werbickiego 9 głosami. Włodzimierza Dzisia 9 głosami. Ostapa Derłyć 9 głosami. Prokopa Matijciowa 9 głosami, Włodzimierza Darmochwała 9 głosami.

Jarosława i Olę Hretczaków oraz Michała Wirotiuka uznano winnymi zbrodni ukrywania i pomocy mordercy dalej Włodzimierza Dzisia zbrodni gwałtu publicznego przez targnięcie się na dozorców więziennych wreszcie Iwana Werbickiego winnym zbrodni oszczerstwa na osobie nadkom. Mittleniera i funkcjonariuszy policyjnych oraz zbrodni fałszywych zeznań w sądzie.

Na tej podstawie ówczesny Trybunał wydał wyrok skazujący:

1) Wasyla Atamańczuka za zbrodnię morderstwa zdrady głównej, szpiegostwa i 2) Iwana Werbickiego za morderstwo, zdradę główną oraz oszczerstwo i fałszywe zeznania — obu na karę śmierci przez powieszenie z tem, że Iwan Werbicki ma być powieszony, pierwszy, a Atamańczuk drugi.

3) Michała Werbickiego za szpiegostwo na 1 rok ciężkiego więzienia.

4) Włodzimierza Dzisia za szpiegostwo itd. na 1 i pół roku c. więzienia.

Reprezentacyjny

12287

BAL MIESZCZAŃSKI

ODBEDZIE SIĘ
DNIA 9. LUTEGO 1929

5) Ostapa Derłyca za szpiegostwo na 1 i pół roku.

6) Prokopa Matyjcziowa za szpiegostwo na 2 lata c. więzienia.

7) Włodzimierza Darmochwałę za szpiegostwo na 2 lata ciężkiego więzienia.

8) Jarosława Hretezaka,

9) Olę Hretezaka i

10) Michała Wirstiuka za ukrywanie Atamańczuka — na karę po 1 roku ciężkiego więzienia.

Siedmiu dalszych oskarżonych tj. Olę Werbićką, Juliana Hołowińskiego, Antoniego Stefaniszynę, Aleksandrę Janicką, Stanisławę Dzióbównę, Olenę Koralukową i Mikołaja Kowalyskę — uwolniono od oskarżenia.

Zażalenie nieważności.

Wszyscy z wyjątkiem Atamańczuka i Iwana Werbićkiego po namyśle — wyrok przyjęli.

Obróńcy Atamańczuka i Iwana Werbićkiego go adwokaci dr. Szuchewycz i dr. Starosolski zgłosili do Sądu Najwyższego w Warszawie zażalenie nieważności.

„Jeden strzał, dwóch strzelców“

Na skutek tego zażalenia nieważności w dniu 19 października ub. r. (dziwnym zbiegiem okoliczności, właśnie w trzecią rocznicę mordu) odbyła się przed Trybunałem Sądu Najwyższego w Warszawie rozprawa jawna. Dr. Szuchewycz i dr. Starosolski przybrali sobie do pomocy znanego adwokata warszawskiego dra Śmiarowskiego stanęli na stanowisku, że klienci ich nie są ani mordercami, ani też zdrajcami stanu. O ile chodzi o mord to jeden strzał, nie mógł być oddany przez dwóch morderców.

Częściowe zniesienie werdyktu.

Sąd Najwyższy po przeprowadzonej rozprawie ogłosił decyzję zatwierdzającą werdykt lwowskiej ławy przysięgłych odnośnie do winy Atamańczuka i Werbićkiego, jako zdrajców stanu i szpiegów, natomiast o ile chodzi o potwierdzenie ich winy jako bezpośrednich morderców — śp. kuratora Sobini-

skiego — zniósł ten werdykt, ze względów formalnych, a mianowicie z tego powodu, że postawione przysięgłym w kierunku morderstwa pytania nie wskazywały wyraźnie kto z pośród dwóch oskarżonych o mord — oddał strzał do śp. kuratora.

Wydawszy takie orzeczenie Sąd Najwyższy — polecił Sądowi Okręgowemu karnemu we Lwowie — przekazać sprawę Wasyla Atamańczuka i Iwana Werbićkiego jako oskarżonych o morderstwo — pchnąć Trybunałowi przysięgłych.

Dziś rozpoczął się proces.

Dziś przedpołudniem wśród znacznego zainteresowania publiczności, rozpoczęła się w wielkiej sali Sądu Okr. rozprawa, której przewodniczy nadr. Mayer. Po wprowadzeniu na salę oskarżonych Atamańczuka i Werbićkiego odbyło się losowanie i zaprzysiężenie ławy przysięgłych. Następnie przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, w ustępach dotyczących się samego mordu.

Treść tych ustępów znana jest dokładnie naszym Czytelnikom, z poprzedniego procesu.

Czytanie aktu oskarżenia potrwa prawdopodobnie przez całą rozprawę dzisiejszą.

O ile nie zażąda obrona podobnie, jak w r. ub. odczytywania aktu oskarżenia i po rusku — jutro poczną zeznawać oskarżeni.

Oskarża prok. dr. Janiewski, bronią adwokaci dr. Szuchewycz i dr. Starosolski.

Na marginesie zaznaczyć należy, że wobec zatwierdzenia przez Sąd Najwyższy dawnego werdyktu przysięgłych co do winy Atamańczuka i Werbićkiego odnośnie do popełnio-

nego stanowiska dyrektora banku nie mając ku temu odpowiednich kwalifikacji i przygotowania.

Do zarzucanej mu lichwy, nie przyznaje się. Zarzut ten boli go bardzo, gdyż na punkcie procentów oskarżony był zawsze bardzo liberalny i sumienny, tak, że nie mógł nikomu uczynić żadnej krzywdy. Powołuje się na to, że dla klientów, przeważnie ziemian bardzo był wyrozumiały i przyjmował raty na pożyczki, a procenta dopiero w kilka tygodni później.

Kiedy zjawił się Kolnik.

Dalej opowiada oskarżony o działalności B. Wz. Kr., która do 1 stycznia 1923 r. polegała na eskontowaniu weksli i udzielaniu kredytu ziemianom. Z początkiem 1923 r. centrala krakowska ustanowiła w filii lwowskiej kantor wymiany i oddział dewizowy, który prowadzony był zrazu bardzo sumiennie przez prokurenta Bieńkowskiego. Po odejściu tegoż szukał oskarżony następcy. Jak przystało na instytucję ziemiańską, szukano katolika. Takiego nie znaleziono. Zjawił się dr. Kolnik, o którym referencje były jak najpochlebniejsze. Przyjęto Kolnika i gdy począł on urzędować, liczba klientów wzrosła niewspółmiernie do pustek, panujących w innych bankach. Oskarżony oświadcza, że jakkolwiek uważa dra Kolnika za niezwykle zdolnego urzędnika o niepospolitych walorach, to jednak musi odeprzeć jego zarzut, chcąc oskarżonego wciągnąć w krąg nieczystych interesów i to nie gołosłownym, ale własnym zaprzeczeniem, ale świadectwem ludzi światłych, którzy pod świętością przysięgi wykażą niewinność oskarżonego.

Dalej odparując zarzut odnośnie do lichwy, oskarżony powołuje się na fakt, że gdy obecnie zapytywano 300 klientów, którym za-

ORZECZY W CZEKOLADZIE

„HAZET“

407

SĄ BOSKIM KĄSEM.

czasów polskich B. Wz. Kr. udzielił pożyczek, czy zaszedł kiedyś wypadek pobierania nadmiernej stopy procentowej, nie wystąpił żaden z takim zarzutem.

Ze stopą procentową 36 proc., a później 24 procent, oskarżony nie mógł się oswoić i często się na nią żalił.

Na tem się nie rozumie.

Na zapytanie dotyczące się przekazów dolarowych, oświadcza oskarżony, że się nie rozumie na nich. W ciągu wymiany zdań okazuje się, że tak jest istotnie, wobec tego przewodniczący nadr. Bajorek udzielił oskarżonemu lekcji bankowości, pouczając go m. in. jaką jest różnica między przekazem i czekiem.

Co do interesów dolarowych, to te prowadził sam dr. Kolnik, a oskarżony nie mieszał się do nich.

Na uwagę przewodniczącego, że oskarżony jako dyrektor banku winien był kierować wszystkim — tenże odparł, że tak być powinno, ale nie było.

„Expose“ Kolnika.

Zapytany o interesy kablówce zeznaje oskarżony, że gdy centrala poczęła mu z tego tytułu czynić wyrzuty, wówczas on na posiedzenie Rady Nadzorczej do Krakowa za zgodą Centrali wziął ze sobą Kolnika, który w Krakowie na plenum Rady, swoim wspaniałym expose na temat niemożności rychłego zaprzestania prowadzenia kablówkowych interesów — odniósł niebywały sukces.

Pożyczki dla „Mazagi“

O kredyty dla „Mazagi“ starał się dr. Kolnik.

Epilog wielkiej oszukańczej afery.

Dr. Kolnik i tow. przed Trybunałem karnym.

Sensacyjne zeznania dyr. Lewickiego.

Najpierw jeszcze Kurzer.

(K. D.) W ciągu sobotniego szóstego dnia procesu zeznawał najpierw jeszcze oskarżony Marek Kurzer. Mówił on na temat owych 10.000 dol. wpisanych na fikcyjne konto jego syna Emanuela Kurzera. Twierdzi podobnie, jak dr. Kolnik, że była to reszta nieprzekazanej przez Powszechny Bank Kredytowy kwoty. Kwota 10.000 dol. właściwie należała do oskarżonego, a że nie była wyjaśniona nie chcieli jej mieszać z innemi.

Fikcyjne konto nazywa oskarżony kontem pomocniczym. Odnośnie do kwoty 10.000 złotych, pożyczonej z konta Emanuela Kurzera Lewickiemu, oskarżony utrzymuje, że sam pieniądze nie miał i zgodził się, by kwotę tę pobrać z owego konta. Podpisał tylko zlecenie do kasy, ale asygnaty nie wypełniał.

Przewodniczący i prokurator chcą kwestię tego konta wyjaśnić dokładnie. Oskarżony odpowiada na to, że rozumuje logicznie, a nie prawnie.

Ofiara machinacji Kolnika o swej roli.

Następnie przystąpiono do przesłuchania trzeciego oskarżonego dyr. Bolesława Lewickiego.

Złamany, sehorzał starzec, zeznaje głosem bardzo cichym. Widok jego budzi wśród audytorjum uczucie żywej, głębokiej litości. Wystarczy zestawieć wywody tego oskarżonego, z argumentacją mistrza dra Kolnika, a będzie się miało całkiem jasny niedwuznaczny obraz, kto raczej był kierownikiem i inicjatorem „czynności“ Banku wzajemnego kredytu i kto z nich dwóch, winien ponieść za to wszystko odpowiedzialność karno-sądową.

Oskarżony prosi Trybunał, by mu pozwolił zacząć od lekkomyślnej krydy, bo on sobie tak właśnie przemyslał obronę.

Przewodniczący zgadza się. Oskarżony oświadcza, że z całą świadomością czuje się winnym lekkomyślnej krydy, a to dlatego, że w 36-ty roku swego urzędowania, a 60 roku życia nie powinien był przyjmować wprowadzić zaszczytnego, ale i odpowiedzial-

Na interesy z tem przedsiębiorstwem pa-
trzył oskarżony spokojnie, gdyż Pistyner ro-
bił dobre wrażenie, dalej starał się o pożycz-
kę zagraniczną, wreszcie zagraniczny znaw-
ca ocenił wartość „Mazagi” na półtora miljo-
na dolarów.

Alter ego Kolnika.

Na zapytanie, jaki był stosunek Herzera
do banku, odpowiada oskarżony, że Kurzer
bardzo grzeczny i skromny był niejako „al-
ter ego” Kolnika, zastępując go.

Przewodniczący powołuje się na zeznania
jednego ze świadków który stwierdził, że na
przekazki, sygnowane przez Kurzera, kasa
wypłacała pieniądze.

Oskarżony twierdzi, że słyszy o tem po raz
pierwszy. Przypomina sobie jak raz skarzyła
się urzędniczka, że Kurzer przekraczając swe
kompetencje sensała podpisuje asygnaty.
Oskarżony zabronił nu tego.

Zapytany, czy aprobował zakupywanie
przekazów na Nowy Jork utrzymuje oskarżo-
ny, że godził się na to ale pod warunkiem, że
miała być płynna gotówka, której zdobywa-
niem zajmował się dr. Kolnik.

Dzisiaj zeznaje w dalszym ciągu oskarżony
dyr. Lewicki.

**Ludzie, cierpiący na zaparcie stoica i złą-
czone z tem choroby kiszki odchodowej, jak również
na przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia do
głowy, bóle głowy, bicie serca, piją po ćwierć szklan-
ki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”
z rana i na wieczór. Kierownicy klinik chirurgi-
cznych wyjaśniają, iż przed i po operacjach brz-
usznych stosują wodę „Franciszka Józefa” z najlep-
szym skutkiem. Do nabycia w apt. i drog.** 384

15-miljonowy dodatek dla inwa- lidów.

Warszawa. (PAT.) Na onegdajszym posie-
dzeniu sejmowej komisji budżetowej przyję-
to w trzecim czytaniu budżet Min. Pracy i
Op. Społ. z jedną tylko poprawką o skreśle-
nie 30.000 zł. z pozycji „podróże i przesiedle-
nia” w Urzędzie Emigracyjnym. Po przerwie
przystąpiono do budżetu Min. Pocht i Telegr.
Przyjęto poprawkę o skreślenie w wydatkach
nadmierzających kwoty 259.200 zł. na biuro bu-
dowlane przy Ministerstwie Pocht i Telegra-
fów.

W dziale rent inwalidzkich i pensji były
dwie poprawki posła Pajaka. Pierwsza do-
magala się podniesienia kwoty na kapitali-
zację rent z 2 milionów na 4 miliony zł. Wi-
cieminister skarbu zgodził się na podwyższe-
nie o 1 milion, gdyż kapitalizacja rent ma
duże znaczenie dla inwalidów i Skarbu, ale
jest to kredyt typowo szacunkowy. Drugi
wniosek posła Pajaka domagał się wstawi-
nia nowego paragrafu „Dodatek dla ciężko
poszkodowanych inwalidów wojennych”, prze-
widzianego w art. 9 ustawy z dnia 18 marca
1921 w kwocie 3 milionów. Wiceminister skar-
gu Grodyński prosi o odroczenie tej sprawy
do ustawy skarbowej, która ma zawierać 15-
miljonowy dodatek dla inwalidów. Z tej kwoty
będzie można wydzielić część dla najciężiej
poszkodowanych, ale wprawdzie trzeba zobaczyć,
jakie będzie ogólne saldo. Komisja zgodziła
się na to. Następne posiedzenie odbędzie się
w poniedziałek.

Zaspy śnieżne.

Warszawa. (j. — telef.) Zaspy śnieżne na
drogach, szosach i torach kolejowych utru-
dniają w niektórych miejscach normalny
ruch kolejowy. Przeszkody dają się odczu-
wać zwłaszcza na terenie dyrekcji kolejowej
gdańskiej. Do oczyszczenia linii kolejowych
zatrudniono specjalnych robotników w licz-
bie około 10.000.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 28. stycznia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej
płacono za dolary efektywne 8.88 i pół zł.

Hołdy dla ekscesarza Wilhelma

w dniu 70-ej rocznicy jego urodzin.

Warszawa. (j. — telef.) Wczorajszy ob-
chód 70-letniej rocznicy urodzin ekscesarza
Wilhelma odbył się według dawnego cemo-
naju. Rano ekscesarz Wilhelm przyjmował
życzenia od przybyłej w komplecie rodziny,
wśród której brakło tylko siostry jego Wi-
ktorji, żony Zubkowa. Następnie odprawione
zostało uroczyste nabożeństwo przez b. ka-
znodzieję dworu cesarskiego, pastora Vogla,
który w tym celu przybył z Poczdamu. Pó-
źniej odbyło się śniadanie u ekscesarza z u-
działem wszystkich gości, na którym krótki
toast na cześć Wilhelma wniósł b. król saski.
Popołudnie ekscesarz spędził w gronie naj-
bliższej rodziny, wieczorem odbył się uroczy-
sty bankiet i raut z produkcjami artystycz-
nymi. We wszystkich tych uroczystościach nie
wzięła udziału druga żona Wilhelma, ks. Her-
mina, która w przeddzień wielkiego zjazdu
Hohenzollernów w Doorn urządziła Wilhel-
mowi scenę i położyła się, aby w ten sposób
zademonstrować swoją niechęć do niektórych
Hohenzollernów. Ks. Hermina nie zapomnia-
ła uczynionego jej ze strony Hohenzollernów
afrontu w okresie, kiedy miała zostać żoną
cesarza Wilhelma. Ponieważ Wilhelm nie
chciał zrezygnować z obecności wszystkich
członków byłej rodziny cesarskiej we wczoraj-

szej uroczystości, ks. Herminie nie pozostało
nic innego, jak pod pretekstem choroby pozo-
stać w swoim pokoju.

Wśród gratulantów był także wysoki u-
rzednik dworu holenderskiego, który w imie-
niu królowej Wilhelminy złożył wczoraj sole-
nizantowi życzenie. Ewangelicki konsystorz,
którego głową był Wilhelm, wysłał do Doorn
hołdowniczą depeszę z życzeniami błogosła-
wieństwa Bożego. W kościołach zaś berliń-
skich pastrowie wygłosili okolicznościowe
kazania, sławiąc wielkość ekscesarza. W imie-
niu marynarki niemieckiej admirał Schröder
wysłał depeszę do Doorn, w której m. i. pod-
nosi zasługi cesarza koło stworzenia niemiec-
kiej floty wojennej i uwielbia cesarza, jako
admirala, zapewniając go, że

w dalszym ciągu korpus oficerski mary-
narki niemieckiej kontynuuje pracę w du-
chu niemieckiego cesarza.

Berlińskie dzienniki nacjonalistyczne podają
entuzjastyczne artykuły, w których podkre-
ślają rzekome zasługi solenizanta nad stwo-
rzeniem wielkości Niemiec. Demokratyczne,
socjalistyczne i komunistyczne dzienniki w
słabej formie krytykują rzady b. cesarza
Wilhelma, dowodząc, że doprowadziły one do
klęski narodowej.

Sprofanowanie kościoła.

Awantury z nieboszczykiem. — Szturm na kościół.

Warszawa. (j. — telef.) Z Paryża donoszą,
że w miejscowości Barbentanel, koło Marsy-
lji, doszło do poważnych ekscesów, wywoła-
nych przez zwolenników Aktion Francaise. Z
powodu stanowiska miejscowego proboszcza,
który odmówił w myśl polecenia biskupa po-
grzebu kościelnego jednego z członków Ak-
tion, członkowie stronnictwa wtargnęli prze-
mocą do kościoła, umieścili ciało nieboszczy-

ka na katafalku i odprawili sami nabożeń-
stwo żałobne, które różniło się od zwykłego
nabożeństwa jedynie brakiem księdza. Arcy-
biskup Aix rozkazał proboszczowi opuścić pa-
rafję i zamknąć kościół, jako sprofanowany.
Zarządzenie to wywołało wielkie wzburzenie.
Podobno zwolennicy Aktion Francaise mają
zamiar zdobyć kościół szturmem.

Straszna katastrofa górnicza.

14 górników poniosło śmierć.

Warszawa. (j. — telef.) Według wiadomo-
ści z New Jorku w miejscowości Pokachon-
tas wydarzyła się wczoraj katastrofa górni-
cza. W czasie kiedy 71 górników znajdowało
się w kopalni, nastąpił wybuch gazów. Płona-
ce chodniki odcięły całą załogę. Podjęta na-

tychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do
wyratowania 57 górników. Po kilku godzi-
nach zdołano dotrzeć do reszty, tj. 14 górni-
ków, lecz wydobyto już tylko zwłoki. Przy-
czyn katastrofy nie zdołano dotąd ustalić.

Awantura w czasie meczu.

Brutalny gracz wybił drugiemu trzy zęby.

Warszawa. (j. — telef.) „Głos Prawdy” do-
nosi, że w niedzielę odbył się w Szopienicach
mecz piłki nożnej między Rozdzień Szopieni-
ce a I F. C. przy stanie 4:2 dla drużyny ligo-
wej. Napastnik I. F. C. Gerlitz I. prowadził
piłkę do bramki przeciwnika, jednak tuż
przed bramką odebrano mu piłkę, uniemożli-
wiając mu strzelenie gola. Rozwścieczony

Gerlitz uderzył wtedy przeciwnika Pola w
twarz, wybijając mu trzy zęby. Rzecz jasna,
że sędzia wykluczył Gerlitz z gry. Gerlitz
nie tylko nie zastosował się do decyzji sędzie-
go, ale jeszcze wytracił sędziemu gwizdek z
ust. Zajęcie zakończyło się wtargnięciem na
boisko publiczności, która przybrała groźną
postawę względem napastliwego gracza.

Szofer spalił się żywcem,

ratując swój dobytek z płonącego domu.

Warszawa. (j. — telef.) Przy ul. Kościuszki
w Łodzi, w prywatnym garażu samochodow-
ym wybuchł pożar, spowodowany wypad-
nięciem węgla z piecyka. Pożar objął znajdu-
jące się w przybudówce mieszkanie szofera
Leona Plaksiejewa, który znajdował się w
mieszkanie i począł ratować swój dobytek.
Dwukrotnie wpadał on do płonącego budyn-
ku, za trzecim razem ogarnęły go płomienie
i nie zdołał wydobyć się z płonącego miesz-
kania. W chwili po przybyciu straży pożar-

nej, strażacy, którzy wpadli do mieszkania,
znaleźli już zwęglone zwłoki szofera. Garaż i
mieszkanie spłonęły doszczętnie.

WIOSNA NA KRYMIE.

Moskwa. (AW.) Donoszą z Sebastopola, iż
wiosna na Krymie jest już w całej pełni.
Ostatnio zanotowano w słońcu temperature
plus 25 stopni w Nowym Simeizie i Gurzufie.



„ARENA GROZY”

Jeden z najbardziej sensacyjnych filmów tego sezonu. — Mistrzowska gra artystów. — W głównej roli MARY JOHSON. 491

Największy w dziejach świata meteor zniszczył olbrzymie obszary tajgi syberyjskiej.

Moskiewski profesor Kulik, który powrócił niedawno z wyprawy do najgłębszej tajgi syberyjskiej, przywiózł ze sobą sensacyjne wiadomości o katastrofie wprost niebywalej co do rozmiarów.

Przed 20 laty, w 1908 r., prasa całego świata podała niejasne wzmianki o olbrzymim meteorze, który miał spaść z nieba w jakiejś okolicy tajgi syberyjskiej. Nikt nie zajmował się bliżej temi pogłoskami i tylko tubylcy Syberji opowiadali sobie o „odwiedzinach Boga - grzmotu”.

W kwietniu ub. r. wyruszył prof. Kulik na czele małej ekspedycji w głąb Syberji, ażeby stwierdzić, czy jest coś z prawdy w tej legendzie. Po pokonaniu niesłychanych trudności dotarł prof. Kulik wraz z towarzyszącymi do miejsca zniszczenia. Ich przewodnicy-krajowcy oświadczyli, że tu się zaczyna państwo „Boga - grzmotu”, i bojąc się iść dalej, opuścili ekspedycję.

Prof. Kulik ujrzał przed sobą zamarłą puszcę. Milami ciągnęły się nawpół zwęglone drzewa, z których największe były zgietę, jak kłosa po burzy. Ziemia robiła wrażenie pola bitwy, porośniętego granatami.

Prof. Kulik obawiał się, że środki żywności ekspedycji mogą się wyczerpać przed ukończeniem wyprawy i odesłał wszystkich swoich towarzyszy z powrotem. Sam natomiast pozostał i przepędził kilka miesięcy w tajdze, studiując zniszczone obszary.

Ponieważ nie dawał o sobie żadnych wiadomości, rząd sowiecki wysłał doskonale zaopatrzoną ekspedycję na jego poszukiwanie. Zdażyła ona na czas, aby uratować uczonego od śmierci głodowej, gdyż zapasy żywności zupełnie mu się wyczerpały. Powrócił razem ze swoimi wybawcami do Moskwy i złożył tam obszernie sprawozdanie o wszystkim co widział.

Ow meteor był, zdaniem prof. Kulika, największym, jaki kiedykolwiek spadł na ziemię. Na obszarze, odpowiadającym wielkości dzisiejszej Belgji zniszczył wszystko, co było. Setki tysięcy kilometrów od punktu, w którym meteor dotknął powierzchni ziemskiej, musiano odebrać to jak wielkie trzęsienie ziemi. Na szczęście nie spadł on w kraju cywilizowanym, tylko w głębi syberyjskiej tajgi. Gdyby był uderzył w środek jakiegoś zamieszkałego kraju, wywołałby największą katastrofę w dziejach świata.

Niesposób określić dokładnie wagę tego meteoru. Jedno jest tylko pewne, że gdyby trafił na Nowy Jork, Paryż lub Londyn, to dookoła tych miast powstałaby setki kilometrów licząca pustynia.

Z wiosną wybiera się prof. Kulik, zaopatrzonej w wielką ilość żywności i wszystkich przyrządów potrzebnych do ekspedycji poraz drugi w głąb Syberji, aby dokonać swoje badania nad katastrofą z r. 1908.

młoda kobieta zeznała, że właścicielkę tego pensjonatu poznała w Paryżu. Przedstawiła się jej jako kupcowa wielkiej perfumerji w Bordeaux i ofiarowała jej posadę pierwszej sprzedawczyni z pensją 500 fr. miesięcznie. Ponieważ była bez posady, ofertę przyjęła i wyjechała bez wiedzy męża, bo wiedziała, że nie pozwoliłby na wyjazd. Postanowiła, że z Bordeaux napisze. Ale dostała się w ręce handlarki żywym towarem i od owego dnia żyła, jak w niewoli.

Ernest Can przebaczył żonie i zabrał ją z powrotem do Paryża.

Zamachy samobójcze.

Na placu Solskich napłt się Jodyny. — W łazienkach „Anna” przeciął sobie żyły.

(d) Wczoraj w nocy na placu Solskich usiłował odebrać sobie życie czeladnik rzeźnicki, Stanisław Brolik, liczący 24 lata, zamieszkały w Kleparowie. — On to napłt się większej ilości jodyny, a gdy wyl się w bólach, — przypadkowo natknęli się na niego przechodnie. Zawezwano na miejsce Pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy, — poczem Brolika przewieziono do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się w łazienkach „Anny” przy ul. Akademickiej l. 10. Tam przyszedł w stanie podehmionym niejaki Abraham Jakób Blutinger. W czasie kąpieli, siedząc już w wannie, Blutinger przeciął sobie żyły u lewej ręki. Służba jednak dość rychło spostrzegła ten zamach samobójczy i wezwwała Pogotowie ratunkowe, które desperatowi opatrzyło ranę, a potem przewiozło go do szpitala.

Sfingowana kradzież przy ulicy Żółkiewskiej.

(d) W rzeczywistości przy ul. Żółkiewskiej l. 3 niejaki Mendel Gebet ma sklep z obuwiem. W sobotę rano zawiadomił on policję, że w nocy do jego sklepu dostali się złodzieje, którzy zabrali mu 20 par trzewików męskich i damskich, wyrządzając szkodę na 900 zł. — Dochodzenia w tej sprawie poczęli przeprowadzać przodownik Grenszak i posterunkowy Dybko. Te dały jednak sensacyjny wynik, bo okazało się, że Gebet całą kradzież sfingował, aby mógł otrzymać odszkodowanie z Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność”, w którym ubezpieczył swój towar. Funkcjonariusze policjini stwierdzili, że nigdzie w sklepie niema żadnych śladów włamania, ani też gwałtownego otwierania drzwi wchodowych. Wobec tego Gebet odpowiadać będzie przed sądem za oszustwo przez sfingowanie kradzieży.

Lwowskie telefony. SKANDALICZNE ICH FUNKCJONOWANIE.

(d) Jak skandalicznie funkcjonują telefony we Lwowie świadczy fakt, który wczoraj wieczór wydarzył się w czasie naszej rozmowy redakcyjnej. Oto punktualnie o g. 21-ej z aparatu redakcyjnego r. 26-70 wołaliśmy centralę, aby połączyć się z pogotowiem ratunkowym nr. 1-65. Mimo prawidłowego podnoszenia słuchawki, gdyż cały mechanizm telefoniczny jest nam dobrze znany, dopiero po upływie 10 minut zgłosiła się panna nr. 65. Połączyła żądany nr. 1-65 pogotowia ratunkowego i gdy tylko do aparatu zgłosił się dyżurny lekarz dr. Adamiak i przemówił trzy słowa, w tej chwili ktoś rozłączył oba rozmawiające numery, przerywając zupełnie rozmowę.

Chcąc się dalej porozumieć z pogotowiem ratunkowym zawieszono słuchawkę na widel-

Kinowa historia.

Małżeństwo studenta z midinetką. -- Uprowadzenie. -- W szponach handlarki żywym towarem. -- Spotkanie „w pensjonacie”.

(?) Ernest Can, syn paryskiego adwokata, nawiązał w Paryżu, jako student, miłosny stosunek z pewną midinetką, pracującą w wielkim domu towarowym. Ze stosunku tego przyszło na świat dziecko, które wzięli na wychowanie rodzice midinetki, mieszkający na jednym z przedmieść paryskich. Stosunek młodych trwał nadal. Wreszcie Ernest Can, wbrew woli rodziców, poślubił niewiedzioną dziewczynę. Mieszkali dalej w jednym pokoju na Mont-Matrze. On kończył prawo, ona dalej pracowała w domu towarowym jako sprzedawczyni. Dziecko pozostało u dziadków.

Od Nowego Roku, niestety, młoda kobieta straciła posadę i szukała zajęcia.

Przed dwoma tygodniami Ernest Can umówił się ze swoją młodszą żoną (liczy ona teraz lat 21, on zaś 25), że odwiedzą swe dziecko u dziadków. Ponieważ Can miał na mieście dnia tego dużo zajęcia, więc wyznaczył żonie godzinę spotkania w pewnej kawiarence.

O naznaczonej godzinie Ernest Can zjawił się na miejscu, lecz żona nie przyszła. Czekal na nią całą godzinę, wreszcie sam wybrał się w odwiedzin do dziecka. Pomyślał, że żonę zatrzymały może jakieś zajęcia w domu. Znal zresztą jej niepunktualność i dlatego nie zaniepokoiło go to, gdy także u teściów czekał daremnie jej przyjścia.

Wróciwszy późnym wieczorem do domu i nie zastawszy tam żony, zaniepokoił się dopiero nie na żarty, tembardziej, gdy od sąsiadki dowiedział się, że żona jego jeszcze w południe opuściła mieszkanie z walizką w ręku.

Ernest Can ledwie doczekać mógł, by noc minęła. Udał się znowu do teściów, szukając tam żony; szukał jej następnie u znajomych, wszędzie bez rezultatu. Wreszcie dał znać na policję o jej zniknięciu.

Na trzeci dzień nowa niespodzianka. Po cztą nadeszedł list anonimowy, pismo roztęmiennie było zmienione, a w liście sensacyjna wiadomość, że żona jego znajduje się w Bordeaux. Anonimowy autor listu podał mu nazwę ulicy i numer domu, gdzie ma szukać żony, gdy do Bordeaux przyjedzie.

Najbliższym pociągiem Ernest Can udał się do Bordeaux. Na dworcu wsiadł do auta, podając wskazany adres domu. Auto zatrzymało się przed domem, gdzie świeciła się kolorowa latarnia.

Zdumienie i przerażenie ogarnęły go, gdy usłyszał, że gdzieś się znajduje. Zadzwoił u bramy. Jakaś starsza niewiasta ukazała się po chwili.

— Wiem, zawołał, że znajduje się tu niejaka...

Wymienił panińskie nazwisko swojej żony i zażądał widzenia się z nią.

Zatrzaśnięto mu przed nosem bramę.

Ernest Can udał się do hotelu. Tu przypomniał sobie małe wasy i ncharakteryzował się; zmienił ubranie i raz jeszcze, zmieniony do niepoznania, zadzwonił u bramy domu, gdzie świeciła się kolorowa latarnia.

Tym razem nie mówił nic. Zachowywał się, jak każdy inny „gość” takiego domu; więc wpuszczono go bez przeszkód.

Pierwsza wśród kobiet „pensjonarek” tego domu, wysłała mu naprzeciw... żona. Poznaawszy go, zemdlala. Powstało zaraz zamieszanie, bo inno „pensjonarki”, zgromadzone na sali, dowiedziawszy się kim jest ten nieznan gość, chciały go zlynczować. Ernest Can wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił w powietrze. Przestraszone kobiety uciekły. Właścicielka pensjonatu zawiadomiła policję, że jakiś gość awanturuje się u niej. Za kilka chwil zjawili się dwu policjantów. Zabrano na inspekcję policji Ernesta Cana i jego żonę. Podczas przesłuchania

„KOPERNIK-MARYSIENKA”

Dr. Schäffer - Lekarz chorób kobiecych

W gł. roli IWAN PETROWICZ, EWELINA HOLT. Początek codziennie o g. 3. Zniżki ważne.

487

kach. I teraz — w myśl informacji, otrzymanych na konferencji prasowej z ust inżynierów telefonicznych — zaczyna się podnoszenie słuchawki, ze zupełnym spokojem i bez zdenerwowania co pół minuty i co dwie minuty na przemian, ale nikt z centrali telefonicznej nie odzywa się. Dopiero po upływie 25 minut odezwała się panna nr. 83. Piszący te słowa grzecznie oznajmił tej pannie, że od 35 minut nie może uzyskać połączenia z pogotowiem ratunkowym i prosił o połączenie z numerem 1-65. Odnosna panna (nr. 83) nadzwyczaj uprzejmie wysłuchała zażalenia i uskuteczniła nareszcie żądane połączenie.

Natychmiast w rozmowie z dr. Adamakiem stwierdziliśmy, że po przerwaniu rozmowy dr. Adamiak bezzwłocznie zawiesił słuchawkę na widelkach i wogóle z tego numeru 1-65 nie rozmawiał aż do chwili powtórnego połączenia. Zatem automat odnosny był zupełnie wolny.

Incydent powyżej opisany świadczy o nie bywałym wprost skandalu, aby na jedno należyte połączenie trzeba było czekać łącznie aż 35 minut i to z pogotowiem ratunkowym.

Aeronautyka w szkołach niemieckich

przedmiotem obowiązkowym.

Jak wielką uwagę poświęcają Niemcy lotnictwu, świadczy fakt, że w szkołach średnich, zarówno męskich, jak i żeńskich na Górnym Śląsku, zaprowadzono obowiązkowy teoretyczny kurs z zakresu aeronautyki.

W ramach tego kursu specjalnie uwzględniana jest kartografia powietrzna, którą wykłada delegat wrocławskiego Instytutu aerokartograficznego, były lotnik wojskowy Weise. Kurs lotnictwa obejmuje również modelarstwo aparatów.

W ten sposób przygotowują Niemcy już w szkołach technicznie i uczuciowo zastępy swych przyszłych lotników i lotniczek.

1800 lekarzy praktykuje w Polsce.

Niktby nie przypuszczał, że na ziemiach polskich pracuje aż 1800 lekarzy. A jednak tak jest, bo podaje statystyka izby lekarskiej. Większość z nich specjalizuje się w chorobach kobiecych, dalej idą „skórnicy”, lekarzy dziecięcych i dentyści. W innych działach medycyny pracuje niezliczona ilość kobiet.

Skazanie kobiety - szpiega.

Wileński sąd okręgowy skazał w tych dniach Lukrecję Bożenkową, oskarżoną o szpiegostwo na rzecz Litwy na 3 lata więzienia. Bożenkowa prowadziła od roku wywiad wśród oddziałów K. O. P. i została przyłapaną na granicy, kiedy z zebrany materjał usiłowała przejść na litewską stronę.

Tristan Bernard i subretka operetkowa.

(1) W Paryżu opowiadają sobie obecnie arcyzabawną historyjkę, której bohaterami są znany pisarz sceniczny Tristan Bernard i pewna subretka operetkowa.

Tristan Bernard wybrał się z kilku przyjaciółmi na przedstawienie operetki, w której rolę główną grała ładna, lecz mało uta-

nadal wyświetlają film seksualno-erotyczny pt.

lentowana subretka. Jej słaby, niewykształcony głos, jej dykcja niedbała drażniły znakomitego autora, ponieważ połowa roli zniknęła w tej grze. Po przedstawieniu przyjaciele Tristana Bernarda zaprosili ową subretkę na kolację. Tristan Bernard wziął również udział w tem przyjęciu.

Podczas kolacji zwrócił się do subretki i rzekł:

— Pozwoli pani, że w zaufaniu powierzę pani tajemnicę.

— Ach! — zawołała subretka. — Jakieżż okoliczności zawiązują to zaufanie, jakim mnie pan darzy?

— Niewyraźnej wymowie pani. Mówi pani tak niewyraźnie, że gdyby pani moją tajemnicę wykrzyczała ze sceny, nikt na sali nie zrozumiałby ani słowa — brzmiała odpowiedź Tristana Bernarda.

Dziwny spłot wypadków.

Jak pewien kupiec holenderski został teściem rodzzonego swego ojca.

(1) W holenderskim mieście Civolle wydarzyło się niedawno temu, że bogaty sześćdziesięcioletni kupiec poślubił osiemnastoletnią dziewczynę. Matka tej panienki, osoba czterdziestoletnia, owdowiała przed rokiem i mówiono ogólnie, że czeka tylko, by córkę wydać za mąż, a sama wstąpi w powtórne związki małżeńskie.

Złośliwa wróżba spełniła się rychlej, niż przypuszczano. Syn jej zięcia z pierwszego małżeństwa, czterdziestoletni kawaler, zakochał się w niej i oświadczył się o jej rękę. W sześć tygodni potem została jego żoną.

Tak więc mąż tej pani został teściem rodzzonego swego ojca, ona zaś synową swojej córki.

Rozmaitości ze świata.

CO KRAJ, TO OBYCZAJ. Piękne panie, spacerujące ulicami miasta z ulubionymi pieskami, oraz poważni panowie, prowadzący na smyczy rasowe wilki, nie wiedzą zapewne że eleganci w dalekich Chinach zwykli spacerować z innego rodzaju ulubieńcami. — Towarzyszem Chińczyka i Chińczyki, pozujących na eleganckich na spacerze jest ptak, śpiewający ptak. W godzinach poobiednich na ulicach miast chińskich często spotkać można spacerujące pary, noszące w eleganckich klateczkach kanarki, lub słowiki. Śpiew ptaka umila spacer, a lekka klateczka, trzymana jednym palcem, niechyt ciężka.

OLBRZYMIA LATARNIA im. LINDBERGA. Miejski komitet finansowy Chicago zatwierdził plan budowy gigantycznej latarni imienia Lindbergha, jako pierwszego zdobywcy Atlantyku. Latarnia stanie na dachu hotelu Morrisona i będzie rozrzucała światło elektryczne o sile 2 miliardów świec w promieniu 200 kilometrów. Będzie to prawdziwie amerykański pomnik dla sławnego lotnika.

GROBOWIEC ze szczerego złota za 4 miliony złotych. Nie idzie tu o grobowiec faraonów, ani o żaden wogóle grobowiec starożytny, a tylko o zupełnie nowoczesny grobowiec. Wybudował go dla swego brata pewien zamożny argentyńczyk, niejaki Angelo Rovezano, na cmentarzu Chacariru w Buenos Aires. Grobowiec ten posiada wszystkie ściany ze szczerego złota, podłoga zaś wyłożona jest z bryłek czystego złota, ułożonych w mozaikę. Ozdobą grobowca jest wspaniała statua, arcydzieło słynnego rzeźbiarza Bittolli, oraz wiele cennych dzieł sztuki, wartości prawie 1/4 milj. dol. Ogólna wartość tego jedyne go w swoim rodzaju, jak na obe-

ne czasy, grobowca wynosi około pół milj. dol., czyli 4 i pół miliona złotych.

Od kiedy marynarze noszą czarne krawatki. Poraz pierwszy czarną krawatkę założyli marynarze angielscy, jako oznakę żałoby po admirał Nelsonie. Zwyczaj ten szybko rozpowszechnił się wśród marynarzy angielskich i stał się składową częścią umundurowania. Od Anglików przyjęli zwyczaj noszenia czarnych krawatek marynarze flot innych państw. Również z osobą Nelsona związany jest zwyczaj noszenia trzech białych pasków na kołnierzach bluzek marynarskich, te trzy paski przyjęte zostały na pamiątkę trzech zwycięstw Nelsona pod Kopenhagą, nad Niemem i pod Trafalgarem.

Człowiek, który włada 79 językami. Jest nim, według pism niemieckich, niejaki Teodor Schultheiss, nauczyciel gimnazjalny z Berlina, który włada podobno zupełnie biegle wszystkimi językami europejskimi. Gdy do ogrodu zoologicznego w Berlinie przybyła trupa Trypolitańczyków, porozumiewających się między sobą mieszaniną kilkunastu narzeczy, Schulthis przez dwa dni przysłu chiwał się ich rozmowom, poczem zaczął z nimi zupełnie swobodnie gawędzić.

Więcej rozwodów niż małżeństw jest w Stanach Zjednoczonych i z roku na rok sytuacja się pogarsza. W roku 1927 było w Stanach Zjednoczonych 192.007 rozwodów, czyli o 62 proc. więcej, niż w roku 1926. Liczba małżeństw w roku 1927 w porównaniu z rokiem poprzednim spadła o 1.860.

Krwawa zemsta

na szczęśliwym rywalu.

We wsi Andrzejki na Wileńszczyźnie 20-letni Eljasz Antonowicz kochał się od dłuższego czasu w pięknej Hance, z którą miał się wkrótce ożenić. Tymczasem dziewczyna, poznawszy Bazylego Gordzieja, odwróciła się zupełnie od poprzedniego swego wielbiciela.

Odepchnięty Eljasz poprzysiągł zemstę i uzbrojony w nóż rzeźnicki, zaczął się w oplotkach, przylegających do chałupy dziewczyny. Gdy Gordziej powracał od Hanki — rzucił się na niego z okrzykiem: „Ja ci zapłacę za Hankę”, wbijając jednocześnie aż po rękosę morderczą broń w piersi rywala. — Ugodzony śmiertelnie Gordziej padł trupem na miejscu. Mordercę aresztowano.

Choroba a nie starość

powodują śmierć.

Starość, wykłada dr. Eugene Lyman Fisk w amerykańskim stowarzyszeniu dla postępu nauki, jest poprostu tylko chorobą. Przyczyny śmierci należy szukać nie w czasie, ale w patologii. Wiedza i doświadczenie i tu przyniosą lekarstwo. Walka ze śmiercią to nie walka z prawem boskiem, lub prawem natury. Dlaczego żółw ma żyć 150 lat, koń tylko 37, a człowiek rzadko dożyje stu lat? Nonsensem jest twierdzenie, że zwąpnienie arterji nie daje się powstrzymać, bo przynosi je ze sobą wiek. Zdołano przedłużyć życie muszki owocowej o 900 razy. W 85 pre wypadków infekcja jest przyczyną śmierci, a mnóstwo nie od krytych jeszcze mikroorganizmów zagraża naszemu życiu. Naukowa kontrola osobników w wieku średnim, okresowe badanie ich zdrowia dało pomyślne wyniki i umniejszenie śmiertelności o 50 proc.

Niewinnie skazany,

bohaterem utworu scenicznego.

W najbliższym czasie Theater in der Königgrätzerstrasse w Berlinie pod dyktando Barnowsky'ego wystawia dramat pt. „Józef”

„WICHER”

Największe arcydzieło produkcji „METRO-GOLDWYN”. — Mistrzowska kreacja genialnej

LILIANY GISH.

Dramat rozpetanych namiętności i rozhułanych żywiołów. — Już wkrótce w Kinie „LEW”. 490

On, ona i ten... trzeci.

„Przyjaciółka” zdradza tajemnicę. — Okropna zemsta zdradzonego.

Stryj, w styczniu.

(r.) Bogaty gospodarz, Onufry Harpij w Żurawnie, miał przystojną żonę Kasię. Małżeństwo przez dłuższy czas żyło w zgodzie. Stosunki z biegiem czasu uległy oziębieniu, gdyż dorodna Kasia miała gorący temperament i chętnie nawiązywała stosunki z młodymi ludźmi.

Szczególnie od czasu, gdy dorodny Roman Jasiński wpadł jej w oko, tak długo manewrowała, aż zaczął zalecać się do niej i stał się jej kochankiem.

Zwyczajnie tak jest, że o istnieniu trójkąta małżeńskiego maź dowiaduje się najpóźniej. Tak było i w tym wypadku. Kochankowie gruchali w najlepsze, a maź był ciemny, jak labaka w rogu. Dopiero „przyjaciółka” Kasi, która miała również apetyt na sympatycznego Romka, uwiadomiła zdradzonego

meza o tem, co się dzieje poza jego plecyma. W pierwszej chwili nie chciał wierzyć, atoli baczna obserwacja przekonała go, że vox populi był prawdziwy. Zawrzał gniewem i zaczął przemyślać, jakby się zemścić. Z czasów wojennych znane mu były rozmaite podstępki. Jednego z takich podstępów postanowił użyć na zagładę kochanka.

W tym celu w ogrodzie, przez który kochanek musiał przechodzić, wykopał wilczy dół, osadził w nim kilka widel, dół nakrył trawą i słomą. Sam ukrywając się w pobliskim miejscu, czekał. Nie upłynęło pół godziny, gdy zobaczył, że wróg się zbliża. W kilka chwil straszny okrzyk przeszył powietrze. Nieszczęsny bowiem nadział się formalnie na widły. W bardzo ciężkim stanie zabrano go do szpitala.

Idylliczne więzienie.

Handel mundurami i słoneczne kąpiele więźniów.

Niezwykle idylliczne stosunki panowały w zakładzie karnym w Sonnenburgu. W więzieniu tem magazynowano i sortowano części starych mundurów, nabywane przez pewną firmę od ministerstwa Reichswehry, która dostarczała często firmie zupełnie nowych części umundurowania, m. in. np. nową białelizę wojskową po cenie 16 fenigów za kilogram, nowe buciki, hełmy stalowe i t. d.

Miedzy więźniami a mieszkańcami miasta kвітła ożywiony handel temi rzeczami i niemal cała okolica umundurowana była w polowe garnitury wojskowe. W samem więzieniu panowały wprost idylliczne stosunki. Wię-

źniowie rządząli się jak chcieli. Prawie wszyscy kazali sobie zapisać kąpiele słoneczne i w lecie całymi dniami, z flaszkami wody selcerskiej u boku, leżeli nago w ogrodzie więziennym, układając się według „frakcyj”. Prawicowi więźniowie po jednej stronie, komuniści po drugiej, więźniowie kryminalni po środku.

Dyrektor więzienia na kilka tygodni przed amnestją obiecał wszystkim więźniom, że będą zwolnieni. Gdy się jednak okazało, że amnestja dotyczy tylko więźniów politycznych, kryminaliści z zemsty pobili dozorców.

Kronika bieżąca.

29

STYCZNIA

WTOREK

rz. kat.: Franc. S.
gr. kat.: 16 Pokł. o 6. P

Temperatura w dniu 28-go stycznia o godzinie 8-mej rano: + 3 °C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO

Poniedziałek: Jedna jedyna noc.
Wtorek: Broadway.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Poniedziałek 28. bm. g. 7.30 wiecz. Premjera „Radość kochania”. Występ Cwiklińskiej i Brydzińskiego. Zniżki ważne.

KINO/TEATRY.

APOLLO: Anna Karenina.
CASINO: Najsprytniejszy złodziej świata
CHIMERA: Małżeństwo.
COLOSSEUM: Najnowsze przygody Rin-Tin-Tina.
PROMIEN: Mogiła Nieznajomego Żołnierza
FATAMORGANA: Przeznaczenie.
GRAŻYNA: Białe noce.
KOPERNIK: Dr. Schäffer, lekarz chorób kobiecych.
LUNA: Titanic.
MARYSIENKA: Kochankowie.
OAZA: Szpiegdy.
PALACE: Ostatni carowie.
PASAZ: Król dżungli, II seria.

UCIECHA: Pantera

PAN: Panienska w jedwabnych pończosz-kach.

ZAJĘCZE SKÓRY placę do 3-80, lisie, kuny, techorze itp. również najwyższe ceny. Wyprawiam skóry i robię futra. — **KARPIAK**, Kurkowa 11 a. 12374

PREMIEROWE PRZEDSTAWIENIE

„Marji Stuart” tragedji Schillera, nad której przygotowaniem intensywnie pracuje nasz zespół dramatyczny pod wodzą reżyserską Artura Kwiatkowskiego, ukaże się w środę 30 bm. Obok p. Barwińskiej, odtwarzającej po raz pierwszy tragiczną postać Marji Stuart i p. Rasińskiej jako jej partnerki w roli królowej Elżbiety, dalszą obsadę sztuki tworzą pp.: Kwiatkiewiczowa Kipeniówna, Żelichowska, Bielecki, Czaki, Kustowski, Kwiatkowski, Modrzewski. Przystawski, Ratschka, Strzelecki, Szczepański, Tatarkiewicz, Zabielski i Żurowski. Nowe dekoracje art. mal. B. Kudewicza. Wspaniale kostjumy Marji Stuart i Elżbiety z pracowni teatralnej pod kierunkiem Z. Linhardtowej.

NAJWIEKSZY „PRZEBÓJEM” KARNAWAŁOWYM w tym sezonie będzie niewątpliwie bal reprezentacyjny Związku Art. SP. (Gniazdo Lwów) w dniu 31 bm. w salach Hotelu Krakowskiego, zapowiadający się wprost imponująco. Najwybitniejsze osobistości Lwowa zapowiedziały swój udział w tym tradycyjnym balu.

PREMIERA W TEATRZE MAŁYM z występem nieporównanych artystów Teatru Narodowego M. Cwiklińskiej i W. Brydzińskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 28. bm. Mistrzowska ta dwójka kreować będzie popisowe swoje role, które zachwycą się Warszawa, w jednej z najlepszych komedji Verneilla „Radość kochania”. Będzie to znowu koncert nad koncertami gry aktorskiej, prawdziwa uczta dla smakoszy teatralnych. Z powodu wyjazdu W. Brydzińskiego „Radość kochania” grana będzie bardzo krótko.

(d) **Z KARTY ŻAŁOBNEJ.** We Lwowie zmarł Aleksander Lisowski, naczelnik II. urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych. Sp. Zmarły był dzieckiem Lwowa. Tu urodził się w r. 1878 roku, tu ukończył gimn. i uniwersytet, poczem rozpoczął swój zawód u rzemieślnicy, zwracając uwagę na siebie uwagę swojemi zdolnościami wybitnymi. Był to urzędnik niepospolitego hartu ducha, żelaznej obowiązkowości, niezachwianej sprawiedliwości i o wysokim poczuciu dostojności zawodu urzędniczego, oraz gorącej miłości Ojczyzny. Taki to człowiek stał na czele jednego z najcięższych posterunków administracji skarbowej. Kilkakrotnie ofiarowywano mu stanowiska w Ministerstwie Skarbu, lecz sp. Lisowski za żadną cenę nie chciał rozstać się ze Lwowem, któremu został wierny aż do skonu. Jaką sympatją i jak wielkiem uznaniem cieszył się sp. Lisowski, dowodem tego tłumny udział kolegów i publiczności w jego pogrzebie, oraz przemówienia nad grobem, które wygłosili: radea sk. Józef Pierożyński, poeta i publicysta ruski Stefan Czarnecki, oraz Józef Ornstein, prezes Stow. drobnych kupeów i handlarzy, imieniem najuboższych podatników.

(KD) **ODCZYT PROF. WACŁAWA MAKOWSKIEGO** na temat zagadnień konstytucyjnych odbył się wczoraj wieczorem w sali Instytutu technologicznego przy udziale reprezentantów władz, świata naukowego oraz tłumów publiczności. Obszerniejsze sprawozdanie z tej nad wyraz ciekawej i aktualnej prelekcji — podamy jutro.

TOW. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 28. bm. o godz. 6 pop. w Instytucie Zoologicznym, Uniwersytet (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Wojciech Rogala przedstawia pracę Dra Zdzisława Pazdry pt. „Z badań geologicznych w okolicy Pilzna”. 2) Prof. Dr. Jan Hirschler przedstawia pracę Docenta Dr. Gustawa Paluszyńskiego

pióra polskiej literatki, Eleonory Kalkowskiej, zamieszkałej w Berlinie.

Sztuka, którą inscenizuje głośny reżyser Piscator, przedstawia dramat niewinnie straconego robotnika polskiego, Jakubowskiego. — Główną rolę kreować będzie znany tragicznym Niemceki, Fritz Korntner.

Wystawienie dramatu staje się specjalnie aktualne wobec bliskiego wznowienia procesu Jakubowskiego.

Zuchwały napad na pociąg.

Bandyci pod grozą rewolwerów ograbili podróżnych.

W pobliżu stacji Krośniewice dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Bydgoszczy, a to w chwili, gdy pociąg nr. 415 wyruszył ze stacji Krośniewice.

Maszynista nie mógł jeszcze rozwinąć szybkości, gdyż po drodze miał do przebycia kilka zwrotnic. W tym momencie wskoczyło do jednego z wagonów czterech bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów sterozyczowali wszystkich podróżnych. Gdy jeden z bandytów szachował dwoma rewolwerami podróżnych, pozostali przystąpili do rabunku.

Bandyci zrabowali kosztowności, portfele, oraz walizki, wyrzucili je z pociągu, poczem gdy pociąg zwolnił biegu na zakręcie, zbiegli. Dotychczas ich nie schwytano.

Pasaż Mikolascha.

KINO UCIECHA

Sienkiewicza 6.

Największa artystka ekranu **DOLORES DEL RIO** w pięknym sensacyjno-egzotycznym filmie**„PANTERA“**

Ponadto nadzwyczaj wesoła komedia.

Do godz. 4-tej ceny znacznie niższe. 12440

Ostatni akt ponurego dramatu w arystokratycznej rodzinie.

Za to, że ożenił się z dziewczyną z ludu, więziony był przez 16 lat w Zakładzie obłąkanych.

W domu obłąkanych w Rotenburgu nie- daleko Rygi zmarł w tych dniach baron Hen- ryk von Reutenfeld. Ze śmiercią jego zapadła kurtyna nad ostatnim aktem tragedii, która przed 16 laty wstrząsnęła całą Europą.

Młody baron Reutenfeld był właścicie- lem olbrzymich dóbr nad Bałtykiem. Jako po- tomek starego i wysokiego rodu szlacheckiego mógł liczyć na wielką karierę przy dworze rosyjskim. Jednakowoż los chciał, że baron za- kochał się w córce biednego robotnika, która zatrudniona była w pałacu barona, i później się z nią ożenił.

Zawarcie małżeństwa z dziewczyną z lu- du lotewskiego uważano w bałtyckich kołach arystokratycznych za czyn gorszy od lekko- myślności, a nawet, gorszy od zbrodni. Na ta- ki megaljans, zarozumiałość kasty arystokra- tycznej, idącą w parze z głupotą, miała tylko jedno wyjaśnienie: szaleństwo! I baron Reu- tenfeld powędrował do domu warjatów, a żo- nę jego wraz z dwoma synkami pozbawiono

nieładzko wszelkich dochodów z majątku męża.

Nieszczęśliwy baron kilkakrotnie próbo- wał uciec z domu warjatów, lecz zawsze zo- stał ujęty. Potem nadszedł decydujący dzień. Było to w roku 1922. Baron znów uciekł z zakładu i zatrzymał się w pewnym hotelu w Rydze. Policja jednak wpadła na jego trop i wspólnie z lekarzem dr. Schoenfeldem, jednym z najlepszych psychiatrów rosyjskich, zamie- rzała go przyaresztować. W chwili, gdy lekarz przestąpił próg pokoju, baron wystrzelił do niego z rewolweru, raniąc go śmiertelnie. Po dokonaniu zabójstwa powrócił sam do domu obłąkanych i odtąd już nie próbował ucieczki.

Przez szesnaście lat wiódł życie smutne i beznadziejne, aż teraz śmierć wybrała go od tych cierpień. Biedna żona utrzymywała się z pracy rąk, dając synom swym należyte wychowanie. Z wielkiego majątku dawnego właściciela dóbr nie nie pozostało, bo krewni jego wszystko zmarnowali.

pt. „Składniki plazmatyczne komórek roz- rodecznych u Pancrpaty“.

WALNE ZGROM. KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH WE LWOWIE odbyło się dnia 16. bm. w Pracowni Naukowej Biblioteki Ossolińskich. Po udzie- leniu absolutorium przeprowadzono wybory nowego Zarządu, które dały rezultat nastę- pujący: przewodniczący — kustosz Wł. T. Wistocki, członkowie Zarządu: Dyr. Dr. K. Badocki, Dr. E. Gaberle, Dr. E. Kurkowa, Dr. P. Rybicki, Dr. Fr. Smolka, Dr. K. Ty- szkowski, Prof. K. Żurawski. Po wyborach wygłosił Dyr. Dr. K. Kotula referat o naj- istotniejszych potrzebach polskich bibliotek naukowych. Treść referatu była podstawą dłuższej dyskusji.

KOMITET BUDOWY POMNIKA T. KO- ŚCIUSZKI WE LWOWIE (Wronowskich 4) składa serdeczne podziękowanie b. Prezyden- towi m. Lwowa Panu Józefowi Neumanowi za szczodry datek na budowę pomnika w su- mie 100 zł.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY dla na- uczycieli szkół powszechnych przed Komisją Egzamin. we Lwowie rozpocznie się częścią piśmienną dnia 4 marca b. r. Podania, nale- życe udokumentowane, należy wnieść drogą służbową do Dyrekcji Komisji Egzaminacyj- nej we Lwowie, ul. Skarbowska 1. 45, w szko- le męskiej im. Staszica do dnia 24 lutego br.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO zawiadamia na podstawie pisma Ministerstwa W. R. i O. P., że wycho- wańcom szkół przyznane zostało prawo ko- rzystania z ulgi taryfowej na kolejach pod- czas t. zw. małych wakacji w okresie od 30 stycznia do 5 lutego 1929 r.

SEKCJA PROPAGANDOWA Komitetu Jubileuszowego Koła Historyków UJK. we Lwowie, zwraca się tą drogą do wszystkich b. członków Koła z apelem o łaskawe, najry- chlejsze nadesłanie na ręce przewodniczącego sekcji (p. Lechnickiego, Lwów, Seminarjum hi- storji oświaty i szkolnictwa UJK.) bieżących swoich adresów, celem uniknięcia pomyłek i przeoczeń w rozsyłaniu zaproszeń na jubileu- szowy zjazd Koła w kwietniu br.

PRZEDMIOTY ZNALEZIONE w wo- zach tramwajowych MZE., podjąć można po- należycie wylegitymowaniu się i za pokwi- towaniem w biurze Inspektoratu Ruchu ul.

Wulecka 4, parter na lewo w godzinach od 10—14 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

(d) **TRZY POŻARY.** W rzeczywistości przy ul. Mochnackiego 26 w mieszkaniu Pawła Bo- rowskiego w płomieniach stanął sufit wsku- tek wadliwej budowy. W mieszkaniu Julji Tekielak przy ul. Kochanowskiego 26 od is- kier z żelaznego piecyka zapaliła się podłoga. Wreszcie w warsztacie ślusarskim Włodz. Ko- złowski przy ul. Lelewela 5 od żarzących się węgli zapaliła się beczka i skrzynia. W wszystkich trzech wypadkach straż pożarna o- gień ugasila.

(d) **OBLAWA POLICYJNA.** W czasie wczorajszej oblawy do stwierdzenia tożsa- mości osoby zostali przytrzymani: Stefan Bień- kowski, pomocnik murarski z Kleparowa, Ka- zimierz Hladzik, piekarz, zamiesz. przy ul. Źródlanej 15, oraz Aleksander Chomiń z Za- narnystynowa.

(d) **KOPNIĘTY PRZEZ KONIA.** W am- bulatorjum pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Michał Nartel, woźnica, liczący 25 lat. Koń kopnął go w twarz tak fatalnie, że wybił mu wszystkie zęby przednie w obu szczękach.

(d) **NIE BYŁ ARESZTOWANY.** Odnosnie do notatki naszej o obławie w Pasażu Miko- lascha p. Mieczysław Czelakowski, zamieszka- ly przy ul. Na Błonie 42, informuje nas, że wcale nie był aresztowany. W czasie, gdy przy kasie kupował bilet do kina, jeden z po- liejantów zażądał od niego okazania legity- macji. Gdy p. Czelakowski nie posiadał chwi- lowo przy sobie żadnych dokumentów, prze- to udać się musiał do policji, skąd po stwier- dzeniu jego tożsamości natychmiast został u- wolniony.

(d) **KRADZIEŻ KONIA.** Na ul. Zborow- skich na szkodę Pawła Bekierskiego, zam. w Zboiskach, skradziono konia z sankami.

(d) **NOŻOWIEC.** Jest nim Antoni Bacz, li- czący 16 lat, rodem z Niemiec, który przebywa we Lwowie bez zajęcia. Przebił on nożem Jó- zefa Skubę, zadając mu ranę obok oboj- czyka. Policja Bacza aresztowała.

(d) **WYPADEK.** Wczoraj na nieoczekiwa- nym chodniku poślizgnęła się 17-letnia Klara Führt, która, upadając na bruk, doznała zła- mania lewego przedramienia. Pierwszej po- mocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe.

(d) **NAPASTNICY.** W nocy z soboty na niedzielę w sali ogrodu im. Kościuszki, od- bywała się zabawa taneczna. Około godziny szóstej rano, gdy goście jeszcze tańczyli, usi- laowało tam na salę wejść 6 nieznanych osob- ników. będących w stanie podpiłym. Gdy ich nie wpuszczono, napastnicy z ogrodu oddali do okien budynku cztery strzały rewolwerowe, które na szczęście nikogo nie raniły. Po strza- lach wszyscy zbiegli.

Zastosowując obecnie przy zdjęciach **naświetlania reflektorów** wykonuje Atel. fotograf. „**VENUS**“, ul. Romanowicza 1. 11, fotografie o wybitnej wartości artystycznej. 427

(d) **DOTKLIWIE POBITY.** Wczoraj po- południu ulicą Peltewną Boczną przechodził Michał Żurawski, robotnik, liczący 40 lat. W czasie tym zaatakowali Żurawskiego niezna- ni mu wcale osobnicy, którzy pobili go rura żelazną, zadając mu szereg ciężkich ran, na głowie, plecach i rękach. Żurawskiego opatrzy- ło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala powszechnego.

ZEGAREK

28



ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeku P. K. O., za pomocą których upra- szamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 prenumeraty za miesiąc luty 1929 r.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenume- ratę nie wpłynie do nas do 10. lutego 1929 r. — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Zwracamy przy tem uwagę, że pie- niądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po ty- godniu od dnia nadania.

Wykrycie szulerni przy ulicy Pijarów.

(d.) W rzeczywistości przy ulicy Pijarów 1. 46. mieszka niejaki Teodor Tymczyszyn. On to u siebie urządził formalną szulernię, ciągnąc z tego pokaźne zyski. Do hazardowej gry w karty zwabiał do siebie różnych mężczyzn, którzy tracili tam wszystkie pieniądze. Mie- dzy innymi każdej soboty do Tymczyszyna na karty przychodził także Mateusz Kuźma- nowicz, czeladnik piekarski. Szedł tam wprost po otrzymaniu swej płacy tygodniowej i wszystkie pieniądze przegrywał w „ferbla“. Skutkiem tego Kuźmanowicz nie dawał swej żonie, Stanisławie, na utrzymanie, a ona cierpi głód i nędzę. Gdy wszelkie prośby i przestrogi Kuźmanowiczowej nie odnosiły skutku, a mąż dalej rujnował się u Tymczy- szyna, zawiadomiła ona policję, która zajęła się tą szulernią.

Niedzielne wyniki sportowe.

Czarni zdobywają w hokeju jubileuszowy puchar krakowskiej Makkabi. Bronek Czech mistrzem narciarskim Zakopanego. -- Wiadomości krajowe i zagraniczne.

TURNIEJ HOKEJOWY KRAKOWSKIEJ MAKKABI.

W ramach jubileuszu 20-lecia Ż. K. S. Makkabi odbył się w sobotę i w niedzielę w Krakowie turniej hokejowy z udziałem hokeistów LKS. Czarni, przyczem uzyskano następujące wyniki:

Wisła — Sokół 5:0;

Czarni — Makkabi 3:2. Bramki dla Czarnych zdobyli: Wieleżnyscy i Muszka.

Makkabi — Sokół 3:1.

Czarni — Makkabi 3:2. Bramki dla Czarnych obie bramki zdobył Muszka, dla Wisły Makowicki.

Pierwsze miejsce w powyższym turnieju zdobyła drużyna Czarnych ze Lwowa i piękny puchar ZKS. Makkabi.

Czarni ofiarowali Makkabi z racji inauguracji jubileuszu piękną plakietę.

Sukces Czarnych, a szczególnie ich młodej tego roku nanowo zorganizowanej drużyny, jest godny podkreślenia i pochwały, tem bardziej, że przyczynił się wymownie do uświetnienia, dobrze zapisanego imienia Lwowa w Krakowie.

Klub Łyżw. Pozn. — Cracovia 0:0.

AZS. (Pozn.) — Cracovia 1:0.

Legja — WTL 9:1.

Legja II. — Polonja 2:2.

AZS. — Polonja 1:1.

Legja II. Unia (Łódź) 3:1.

AZS. II. — Unia (Łódź) 1:1.

Austria — Belgja 3:1.

Tennisowe mistrzostwo Francji na kortach krytych w grze poj. pań zdobyła p. Kleinadlowa, zaś w grze poj. panów zwyciężył Borotra.

Nowe kobiece rekordy łyżwiarskie. Znana łyżwiarka na torach Warszawy p. Neringowa uzyskała w biegu na 500 m. czas 1'03 min., na 1500 m. 3:28; na 1000 m. 2:16; na 3000 m. 7:10.

Narciarskie mistrzostwa Zakopanego. Organizowane przez oddział narciarski Sokola za wody o mistrzostwo Zakopanego dały następujące wyniki:

Bieg 18 km.: 1) Czech Br., (SNTT) 1:37:54 s. 2) Motyka Zdz. (SNTT) 1:39:26 s. 3) Motyka J. (Sokół) 1:40:09 s. 4) Czech Wl. 1:42:14 s. 5) Krzeptowski Andr. II. 1:42:33 s.

Konkurs skoków: 1) Kukier n. 17055 (skoki 45, 45, 57 m.), 2) Sieczka r. 16638 (sk. 35, 48, 50 m.), 3) Rozmus n. 15541 (sk. 36, 44, 47 m.), 4) Czech Br. n. 15541 (40, 36, 33 m.), 5) Mieliski, 6) Krzeptowski, 7) Zeydel. 3) Motyka J.

W zawodach złożonych: 1) Czech Br. 17770 pkt., 2) Sieczka 15631, 3) Motyka J. 14458, 4) Czech Wl. 13117; 5) Rajski, 6) Krzeptowski I, 7) Zaydel.

MISTRZOSTWO HOKEJOWE EUROPY.

(m) Do mistrzostw hokejowych Europy staje 10 drużyn państwowych. Wszystkie państwa zostały podzielone na 3 grupy. do pierwszej grupy wylosowano Polskę, Szwajcarię i Finlandję. Do drugiej Austrię, Czechosłowację i Niemcy. Do trzeciej Belgję, Włochy, Francję i Węgry. Jak widać z powyższego podziału Polska nie wylosowała najtrudniejszej grupy. Jedynym poważniejszym przeciwnikiem naszego zespołu jest Szwajcarya. Horoskopy na wejście do finału turnieju są tem silniejsze, że w dniu 25 bm. Polska zwyciężyła Szwajcarię 2:0. Drużyna polska przybyła już do Budapesztu i znajduje się obecnie w pełnym składzie z Adamowskim, Tupalskim, Kowalskim i Stogowskim na czele.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKREGU LWOWSKIEGO POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

(m) Budowa ringu bokserskiego dla Lwowa napotyka, mimo przyrzeczeń, na pewne trudności w Miejskim Komitecie WF. i PW. Nie chcemy i nie możemy prost uwierzyć, by

we Lwowie tak bagatelizowano najpilniejsze postulaty sportu, który zyskał u nas tylu zwolenników i który dla Państwa ma pierwszorzędne znaczenie. Mniejsze miasta od Lwowa mają po kilka ringów. Lwów niestety nie może sobie go sprawić od trzech lat. W imię setek ćwiczących boks, apelujemy jeszcze raz do kompetentnych czynników, by ring dla Lwowa na Mistrzostwa sprawili. Czas nagle! Dnia 9 i 10 lutego br. odbyć się mają z polecenia PZB okręgowe Mistrzostwa bokserskie. Mistrzostwa te będą egzaminem zarówno organizatorów ruchu bokserskiego, jako też adeptów sztuki pięściarskiej naszego okręgu. Protektorat nad temi zawodami obejmują najwybitniejsi dostojnicy. Udział, około 40 zawodników, dobrze przygotowanych, z poszczególnych klubów stanie się niewątpliwie poważną reklamą boks. Zawody odbędą się w dużej sali Sokola-Macierzy. W ringu sędziować będzie p. Sadłowski z Katowic. Zawody mają być rozegrane na nowym ringu, przyobiecany przez Miejski Komitet WF. i PW.. Zobaczmy, czy obiecanka się sprawdzi.

Zbadajmy swych zawodników.

Obowiązek każdego klubu. — Powinność każdego sportowca.

(m) Zasadniczą podstawą racjonalnego wychowania fizycznego jest stała opieka lekarska nad adeptami sportu i zawodnikami. W tym też celu dzięki inicjatywie Państw. Urz. WF. i PW. zostały zorganizowane z końcem ub. roku „Poradnie Sportowo-lekarskie“, w większych miastach przy Ośrodkach W. F. Poradnie te zostały wyposażone w odpowiedni sprzęt lekarski i fachowych kierowników. Jak wiadomo pierwsza Poradnia Sportowo-lekarska powstała we Lwowie już w r. 1924, w której dzięki współpracy Sekcji Sportowej Polskiego To w. Hyg. i Zakładu Patologii Ogólnej i Dośw. Uniw. J. K., zebrano materiały na podstawie których opracowano instrukcję ogólną - lekarską p. t. „Badania zdolności fizycznej dla celów wych. fizycz. i sportu“, zatwierdzonej przez Państw. Urząd WF. i PW.

Po powołaniu do życia Poradni sportowo-lekarskich przy Okr. Ośrodkach WF., jedna z pierwszych rozpoczęła swą pracę już z początkiem września b. r. Poradnia Sportowo-lekarska we Lwowie, umieszczona przy 6 Baonie Sanitarnym.

O jej doniosłych celach i olbrzymim znaczeniu dla Klubów sportowych i Tow. Gimn. — donosiły już kilkakrotnie dzienniki w komunikatach. Jednak, jak ze statystyki tutaj. Poradnia Sportowo-lek. wynika, Kluby sportowe niedoceniają jej doniosłości, gdyż z wyznaczonych terminów nie korzystają, celem przeprowadzenia badań zdolności fizycznych swych członków. Zainteresowanie okazało jedynie Ż. T. G. „Dror“ — wykorzystując w pełni przydzielony termin. Dwa czołowe Kluby sportowe przysłały tylko po jednym do badań lek., a inne żadnego z członków ćwiczących w Okręgowym Ośrodku WF. Jest to rzeczka zdumiewająca i nie zrozumiała, że Kluby tutaj, tak mało zwracają uwagę na znaczenie badań sportowo-lek. w Poradni, która tylko w interesie zdrowia członków tych Klubów z wielkim nakładem kosztów została zorganizowana.

Ćwiczenia fizyczne, zwłaszcza zawodników — winne być pod stałą opieką lekarską w czasie zaprawy — a tuż przed zawodami badania lekarskie ograniczają się tylko do przeprowadzenia kontroli stanu zdrowia zawodników.

Zawodnicy, którzy nie posiadają odpowiednich kart zdrowia nie będą mogli być w przyszłości dopuszczeni do zawodów.

Należy się spodziewać, że Kluby sporto-

we zrewidują swe dotychczasowe poglądy odnośnie badań sportowo - lekarskich w Poradni i dopilnują w szlachetnym współzawodnictwie, by każdy czynny członek Klubu, ćwiczący w Ośrodku WF. posiadał w jak najkrótszym czasie swą kartę lekarską zdrowia, a w pierwszym rzędzie wszyscy zawodnicy.

ODPOWIEDZI PRZYGDNYM KORES-SPONDENTOM.

(m.) P. Władysław Wojtowicz. Jako wypracowanie zadania domowego lub szkolnego wysłarczy, nigdy jako artykuł — zresztą skąd pan ma wiadomości, że: „Zdrowi rodzice, którzy niegdyś uprawiali sport, mają zdrowe dzieci o organizmach z łatwością zwyciężających wszelkiego rodzaju choroby“. Z praktyki wątpimy. A powtarzać to, co inni dawno już powiedzieli zbyt wiele i dla pana przedwczesne.

(m.) Panu M. zwolennikowi saneczkarstwa. Przyznajemy panu rację, że usportowienie i zorganizowanie w związek saneczkarstwa lwowskiego przyczyniłoby się do podniesienia jego poziomu — niestety wychodzi to poza ramy naszej kroniki sportowej. O ile znajdują się ku temu chętni — związek i sekcja przy klubach powstać mogą bardzo szybko, tem bardziej, że saneczkarstwo zawodnicze kwitło we Lwowie już przed kilkunastu laty.

(m.) Delegatowi Rekordu na Walne Zebranie L. Z. O. P. N. Nie atakuje się nigdy ludzi nieobecnych, bo nie mogą się bronić. Nie dawno dowiedziałem się o wynurzeniach pana na Walnem Zebraniu Związku. Muszę zatem wyprowadzić pana z błędu. Wszystkie biegi o nagrody „Wiek Nowego“ urządził Okr. Związek Lekkoatletyczny i Czarnym nikt zwycięstw nie ułatwiał, skoro Pogoń 4 krotnie zdobyła puchar! Nie dość, że „Wiek Nowy“ ofiarowuje tyle nagród, to jeszcze poszedł się pan na niego skarżyć — i to w dodatku w mylnym kierunku — bo co ma Związek piłkarski do biegów na przełaj! Pomyśl Pan!

MIEDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO LWOWA.

(d.) Nie wszyscy Lwowianie będą mogli wyjechać do Zakopanego, by zobaczyć najlepszych zawodników świata narciarskiego, którzy startować będą w wielkich międzynarodowych zawodach o mistrzostwo FISU i Polski.

Tegoroczne mistrzostwo Lwowa nadarza jednak szerokim warstwom zwolenników sportu narciarskiego doskonałą sposobność obserwacji najlepszych zawodników narciarskich Europy, którzy po zawodach w Zakopanem i Krynicy zjeżdżają do Lwowa, by walczyć o zaszczytny tytuł narciarskiego mistrza naszego grodu.

Oprócz rodzimych gwiazd zakopiańskich, spodziewany jest start kilkunastu biegaczy i skoczków zagranicznych, a to ze Szwecji, Norwegii, Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarii, Austrii, Węgier i Rumunii.

Imprezę tę, zakrojoną na wielką europejską skalę, urządzią w dniach 16 i 17 lutego Sekcja narciarzy I. L. K. „Czarni“ we Lwowie.

Szczegóły tej imprezy, zakrojonej na wielką skalę europejską, podane zostaną w najbliższych komunikatach, plakatach, zaproszeniach i programach, które w najbliższych dniach rozesłane zostaną zainteresowanym.

Uwidacznianie cen w jadłodajniach.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarząd miasta wydał zarządzenie, by z dniem 1 lutego br. we wszystkich kawiarniach (barach), cukierniach, mleczarniach, restauracjach i wogóle wszelkiego rodzaju jadłodajniach były ujawnione cenniki podawanych potraw i napojów i to w ten sposób, że cenniki te mają być umieszczone nie tylko na bufetach w miejscu wi-

Kino „COLOSSEUM“ wyświetla dziś nowość po raz pierwszy we Lwowie, film niesamowicie sensacyjny, przedstawiający ostatnie najnowsze przygody — — — **RIN=TIM=TINA**

wśród wilków. Niezwykle porywająca treść trzyma widza w nieustannym napięciu. Uzupełnia komedia pt. „Karolek wśród ludźców“. Początek o godz. 4-tej. Ceny miejsc od 50 groszy. 486

Krwawy dramat małżeński.

Zastrzelił żonę i jej przyszłego męża.

W Strasburgu rozegrał się sensacyjny dramat małżeński. Młoda kobieta nazwiskiem Helena Faulet, mieszkała w tem mieście z ośmioletnią córeczką, podczas gdy mąż jej, z którym wiodła proces rozwodowy, miał posadę w Roubaix.

Przed niedawnym czasem poznała pani Faulet inżyniera Boucher z Bazylei i zamierzała poślubić go po uzyskaniu rozwodu z pierwszym mężem. Z okazji pobytu jego w Strasburgu, urządziła onegdaj przyjęcie na które przybyła siostra inżyniera z mężem i grono przyjaciół.

Po obiedzie siedziano jeszcze przy stole, rozmawiając swobodnie, kiedy oznajmiono nieoczekiwane odwiedziny. Przybył z Roubaix

pan Faulet, aby, jak mówił, zobaczyć się z córeczką. Pani Faulet kazała mu powiedzieć, aby poczekał. Pomimo to Faulet przyszedł do jej dalni i zapytał żonę, czy nie chce rozpocząć z nim na nowo wspólne życie. Kiedy ta stanowczo odmówiła, wyciągnął rewolwer i dał trzy strzały do żony, a czwarty do jej przyszłego męża.

Pani Faulet, trafiona kulą w serce, padła głową na wykwiłtnie zastawiony stół bez życia. Inżynier Boucher zmarł w kilka chwil później.

Faulet ze spokojem opuścił mieszkanie, którego wesołość zamącił w tak okrutny sposób, i poszedł do biura policji, oddając się w ręce władz.

doczmem dla publiczności, ale również na stołikach w salach jadalnych. Ceny mają być drukowane, względnie wpisywane maszynowo litograficznie lub atramentem, a ceny mają opiewać na wszystkie napoje i potrawy szczegółowo z tem, że nie wolno podawać ceny z określeniem „od-do“. Winni przekroczenia obowiązku należytego ujawniania cen będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej i będą karani grzywną do 10.000 zł. lub aresztem do 3-ech miesięcy. Zarządzenie to zostało wydane w interesie publiczności, to też uczęszczający do kawiarni i restauracji winni w jak najszerszej mierze korzystać z tego zarządzenia.

Sprawa zasiłków z Fund. Bezrobocia.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie podaje do wiadomości, że bezrobotni robotnicy sezonowi, którym na skutek uchylecia przez Min. Pr. i Op. Sp. sezonu martwego przyznano prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia w bieżącym sezonie martwym mają prawo pobierać zasiłki z F. B. tylko przez przeciąg 6 tygodni w okresie trwania sezonu martwego, tj. w czasie między 15 grudnia i 1 marca. Żadnych próśb i reklamacyj z powodu wstrzymania bezrobotnym sezonowym, którzy pobrali już 6-tygodniowe zasiłki w okresie sezonu martwego, dalszych zasiłków, aż do ukończenia sezonu martwego, tj. 1 marca br., zarząd uwzględnić nie będzie.

Bezrobotni, którzy nie wyczerpią w ciągu martwego sezonu należnych im 13-tygodniowych zasiłków, winni na 10 dni przed upływem martwego sezonu, tj. w ostatnich dniach Intego zgłosić się ponownie o dalsze zasiłki do odpowiednich Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy, względnie na prowincji w odpowiednim wydziale powiatowym.

Posterunkowy w więzach bandytów.

W śródmieściu Sosnowca dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego. — W biały dzień dwaj znani na tamtejszym bruku bandyci, Lechtoń i Lewicki, zaczęli dobijać się do drzwi mieszkania pracowni młynarskiej Horeckiej, gdzie prócz właścicielki

znajdowało się jeszcze 5 panien. Zobaczywszy przez szparę w drzwiach, zamkniętych na łańcuch, dwu drabów z rewolwerami w rękach, kobiety rzuciły się do okien i wszczęły nieopisany krzyk.

Alarm usłyszał przechodzący ulicą posterunkowy Gruczka. Nie namyślając się, posterunkowy wbiegł na górę. Bandyci obezwładnili go i używając posterunkowego jako tarcza, wylamali drzwi i usiłowali wtargnąć do mieszkania.

Jednak posterunkowy Gruczka szybko zerwał się z ziemi, dobył rewolweru i dał szereg strzałów. Jedna z kul trafiła bandytę Lechtonia, zabijając go na miejscu. Drugiego bandytę aresztowano.

Pojedynek kobiet.

(?) Gazety budapeszteńskie donoszą: W kawiarni hotelu Carlton w Budapeszcie przyszło onegdaj do ostrej wymiany słów między panią W., żoną tamtejszego przemysłowca, a panią S. znaną i cenioną pianistką. Pani W. oskarżała p. S. o to, że flirtuje z jej mężem. Padły obraźliwe słowa, przyczem pani W. uderzyła p. S. w twarz.

Pani S., — znana w kołach sportowych sportsmenka — wyzwala swą przeciwniczkę... na florety lub rewolwery.

Wyzwanie to zostało przez panią W. przyjęte i sfery towarzyskie w Budapeszcie oczekują sensacyjnego pojedynku kobiet z dużą niecierpliwością.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Złodziej-recydywista, który nie uznaje podziału G. Śląska.

Humorystyczna rozprawa toczyła się przed sądem w Bytomiu przeciwko obywatelowi polskiemu, robotnikowi Józefowi Wilkowi, oskarżonemu o kradzież i nielegalne przekroczenie granicy.

Wilk stanął przed sądem poraz 24-ty i tłumaczył się, że to dlatego, iż urodził się pod nieszczęśliwą gwiazdą.

Do wybuchów wesołości doprowadziła salę dyskusja między podsądnym a przewo-

dniczącym sądu na temat przekroczenia przez niego granicy. Wilk oświadczył stanowczo, że nie uznaje obecnych granic, ponieważ podział Górnego Śląska przeprowadzono podczas jego nieobecności. Wogóle granice uważa za nonsens i zawsze staraniem jego będzie, by przekraczać je bez wszelkich formalności paszportowych.

W wyniku rozprawy skazano Wilka na dwa miesiące aresztu.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.) W nocy nieznanymi sprawcami włamali się do biura żydowskiego stowarzyszenia „Keren Hajesod“ przy ulicy Kraszewskiego l. 1. Rozbili tam najpierw małą kasetkę żelazną, z której zabrali kilka sztuk niklowej monety palestyńskiej. Następnie rozbili dużą kasę, w której znajdowała się gotówka w wysokości 200 złotych. Pieniądzy tych jednak nie wzięli, gdyż zostali spłoszeni. Również spłoszeni zostali złodzieje, którzy usiłowali dostać się do sklepu z obuwiem Schweitzera i Feiwla przy ulicy Stanisława l. 2.

Inni włamywacze dostali się do magazynu rzeźnika Józefa Komarzewskiego na Bogdanówce, z którego skradli 40 kg. mięsa wieprzowego i 15 kg. smalcu. Ofiarą złodziei również w nocy padła wystawa sklepu korzennego Kazimierza Zambellego przy ulicy Piłsudskiego l. 21, z której zabrali 12 kg. smalcu amerykańskiego i 6 kg. grzybów.

Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Marji Krawiec przy ulicy Paulinów 16 a, gdzie z szafy zabrał pluszowy płaszcz damski. Tak samo z szafy w mieszkaniu Stefanji Wolfowej przy ulicy św. Józefa l. 5, skradziono krymski płaszcz damski.

Następnie wczoraj policja aresztowała: Kazimierę Jasiówną za kradzież 900 złotych na szkodę Józefa Oleniewicza z Drohobycza; Wł. Rutkowskiego za włamanie się na strych; Wł. Szyndralewicza za kradzież na szkodę Karola Kutnowskiego; Jana Mazura za usiłowane włamanie się do mieszkania Seweryna Wajdowskiego, oraz Jana Chomina, liczącego 18 lat i 19-letniego Jana Prymę za kradzież.

NADESŁANE.

Dr. med. JÓZEF GOLDSCHLAG

b. elew inst. roentg. prof. Holzkaechta i prof. Handeka, otworzył **instytut roentgenologiczny** dla celów leczniczych i rozpoznawczych, Lwów, ul. SYKSTUSKA 44 i KRASZEWSKIEGO 7. Telefon 66-88. 11826



Gdzie pojsć w piątek 1. lutego?

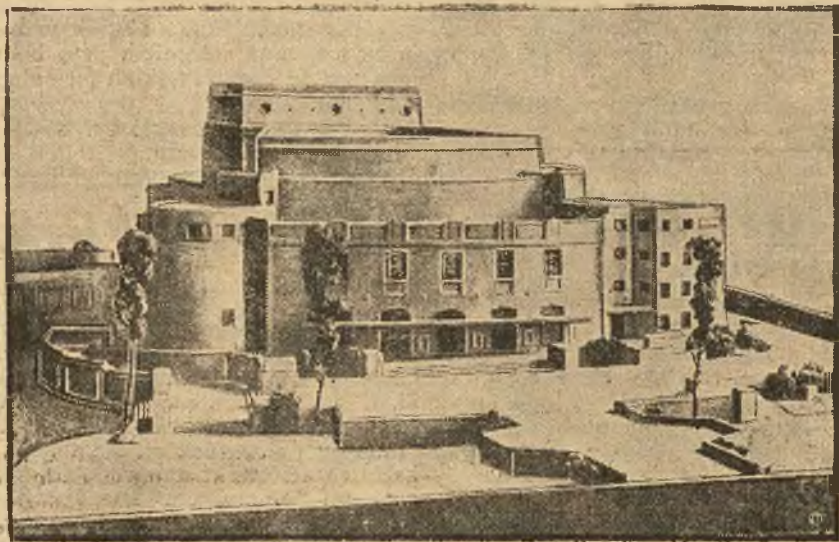
Jeśli chcesz się dobrze bawić

idź na Kostjumówkę
Kreglarzy

Miesz. Tow. Strzeleckiego
KURKOWA 23. Muzyka 40. p.p.

Zaproszenia wydaje firma KIRCHNER, plac Bernardyński. 12392

Nowy teatr Szekspira.



(xy) W mieście, w którym urodził się Szekspir, w Stratford - on - Avon — wybudowany zostanie nowy teatr Szekspira. Stary teatr spalił się w r. 1926. Budowa nowego

teatru, którego projekt przedstawia nasza rycina, kosztować będzie okragło 10 milionów złotych.

Brylanty w bandażach gipsowych.

ARESztOWANIE SZAJKI POMYSŁOWYCH SZMULGERÓW.

(xy) Władze celne w Polsce wpadły na trop ogromnego oszustwa dokonywanego systematycznie przez szmuglerów, którzy przez mycali brylanty. Pewien rewizor, którego zadaniem jest dokładne kontrolowanie wszystkich granic, zauważył, że wiele osób przechodziło w ostatnich czasach granicę z bandażami gipsowymi na rękach i nogach. W ostatnich dniach zauważył na granicznej stacji Benczynie trzech mężczyzn i dwie kobiety, którzy mieli również na rękach bandaż gipsowy. Urzędnik przypomniał sobie, że widział poprzedniego dnia tych samych mężczyzn na innej stacji. Udał się więc za nimi aż na dwa

rzecz w Poznaniu, gdzie pięć tych osób wysiadło i pojechało do miasta samochodem. Urzędnik pojechał za nimi i stwierdził, że osoby te wysiadły przed sklepem znanego jublera poznańskiego i weszły do wnętrza. Za wiadomości więc policję i wpadł do sklepu, gdzie zastał owe osoby w chwili rozwijania bandażów gipsowych. W bandażach tych ukryte były brylanty, wartości dwu milionów złotych. Śledztwo wykazało, że szmuglerzy pozostawali w stałym porozumieniu z szeregiem jubilerów w Krakowie, Warszawie i Łodzi. Dokonano licznych aresztowań.

Porwanie dwojga dzieci.

SPRAWCA PORWANIA JEST OJCIEC, MULTIMILJONER AMERYKAŃSKI.

(xy) Sensacją Paryża jest onegdajsze porwanie dwojga dzieci amerykańskiego multimilionera, które zostały porwane w biały dzień i uprowadzone w samochodzie.

Przy ulicy Lenotre w Paryżu znajduje się zakład wychowawczy dla dzieci z bardzo bogatych domów. W zakładzie tym znajdowało się dwoje dzieci amerykańskiego multimilionera Woodwara, 13-letnia dziewczynka i dziesięcioletni chłopiec. Frank Woodward żył w Rochestrze w Ameryce i był rozwiedziony z żoną, która po rozwodzie zatrzymała dzieci przy sobie i zamieszkała w Paryżu.

Dzieci odprowadzała codziennie do zakładu guwernantka i zabierała je następnie do domu. Onegdaj dzieci opuściły po skończonej nauce zakład i w towarzystwie guwernantki gotowały się do powrotu do domu. Nagle wpadło pięciu ludzi na dzieci. Porwali oni dzieci multimilionera i zanieśli je do stojącego naprzeciw wielkiego samochodu. Guwernantkę, która usiłowała stawić opór, rzucono na ziemię. Na krzyk jej nadbiegł jeden nauczyciel, który spostrzegł, jak nieznani mężczyźni wsadzili dzieci do samochodu. Skoczył on na stopień wozu, ale jedno uderzenie w piersi straciło go na ziemię. Szybko samochodu, która się przytem rozrysała, przecięła mu żyły na szyi. Nauczyciel padł nieprzytomny. Tymczasem samochód odjechał z zawrotną szybkością.

Jak się dowiedziano, sprawcą porwania jest ojciec dzieci, milioner Woodward z Ro-

chester. Udał się on za żoną do Paryża i przygotował porwanie dzieci.

Pani Woodward opuściła męża z powodu niesnasek rodzinnych. Pobierała ona od niego 60.000 złotych miesięcznie tytułem alimentacji.

Dokąd uprowadził Woodward swoje dzieci, nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Żywcem spalony.

Jak podaje piotrkowski „Dziennik Narodowy”, we wsi Kurnos pod Piotrkowem zdarzył się wstrząsający wypadek. Wieśniaczka Franciszka Krzemińska wyszła do sąsiadki, pozostawiając w chacie 3-letniego synka Jasia. Chłopiec wybiegł na podwórze, skąd zziębnięty wrócił do chaty i grzejąc się, stanął przy rozpalonym piecyku żelaznym. Na dziecku zajęło się ubranie. Gdy matka wróciła do chaty, zastała synka w płomieniach. Zrozpaczona wyniosła dziecko przed chatę i rzuciła w śnieg, ażeby stłumić płomień.

Zadne zabiegi nie pomogły. Nieszczęśliwy chłopiec zmarł z poparzenia. Wieśniaczka z rozpacz używała popelnąć samobójstwo przez powieszenie, w porę jednak przeszkodził jej sąsiedzi.

Przyjaźń wśród zwierząt.

(P. A. P.) Przyjaźń w świecie zwierzęcym jest niemal tak samo rozpowszechnioną uczuciową, jak u ludzi. Instynkt samozachowawczy, wywołany potrzebą wspólnej obrony i wspólnej walki, wytworzył w świecie zwierzęcym życie gromadne, posiadające różne formy i nieraz bardzo wysoką organizację; stada, trzody, roje, ławice — są to społeczności zwierząt, ptaków, ryb i owadów. Zjawiskiem bardzo charakterystycznym jest współżycie nie tylko w obrębie poszczególnych gatunków, lecz również zgodne, przyjacielskie współżycie przedstawicieli poszczególnych gatunków, niemal tak samo powszechne jak walka.

Gatunek kraba morskiego, zwany krabem — pustelnikiem, pozbawiony przez naturę twardego ochronnego pancerza dla swych kończyn, lokuje się zwykle w opuszczonych muszlach ślimaków morskich, znajdując w nich wcale bezpieczne schronienie i wygodne locum. Do grzbietu, zamieszkałych przez krabów muszli przyoczepiają się zazwyczaj niewielkie stworzonka morskie, tak zwane anemony, nawiązując z krabem zgoda przyjacielskie stosunki: zyskują bezpłatny środek lokomocji i prawo do udziału w ucztach kraba, w razie niebezpieczeństwa stają w jego obronie, wyciągając swe liczne kłujące macki, skutecznie odstrasżając mniejszych rabusiów morskich. Jest to typowy przykład przyjacielskiej spółki między przedstawicielami różnych gatunków.

W ciepłych morzach pewien gatunek rekina poluje zazwyczaj wspólnie z małą rybką z gatunku makreli, zwaną pilotem. „Pilot” płylnie zazwyczaj nad głową rekina, odbywa wywiad w poszukiwaniu zdobyczy, a gdy ta padnie ofiarą rekina, bierze udział w uczcie.

Bardzo charakterystyczną jest przyjaźń, utrzymywana przez pewien gatunek małych brunatnych ptaszków z borsukiem afrykańskim, zwanym miodowym borsukiem, żyjącym się nielada przysmakiem, bo miodem. Otóż ptasi przyjaciel borsuka zwykle ćwierkaniem zwraca na siebie uwagę i następnie rozpoczyna wędrówkę w poszukiwaniu gniazd dzikich pszczół. Kierując się drogą, wskazywaną przez przyjaciela — ptaka borsuk odnajduje gniazdo pszczoł dzikich, rozrywa je pazurami i dostaje się do miodu. A ptaszek w tym czasie wyprawia sobie ucztę z wyrzuconych z gniazda poczwerek i gąsienic.

Program radjokoncertów.

WTOREK, 21 STYCZNIA, 1929.

WARSZAWA. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 23'00.

Od.: Chwilka lotnicza 16'00; Dla dzieci 16'15; Sport. 17'00; z Katow. 17'25; Rozm. 18'50. Aktualja 19'10.

K.: Muz. gram. 12'10; Popoł. 17'55; Wiecz. z Poznania 19'50.

KRAKÓW. Kom. 11'56; 13'00; 14'50; 19'10; 22'00.

Od.: Z Warsz. 16'15; M. Curie-Skłodowska 17'00; Epoka lodowa 17'25; Rozm. 18'50.

K.: Muz. gram. 12'10; z Warszawy 17'55 i Opera z Poznania 19'50.

POZNAŃ. Kom.: 14'00; 22'00.

Od.: Lekcja franc. 17'00; Polskie obyczaje 17'25; Nadpr. 18'50; Twórczość Rydla 19'20.

K.: Muz. gram. 13'00; z Warszawy 17'55 i Opera „Cavalleria Rusticana 19'50; Muz. tan. 22'45.

KATOWICE. Kom.: 11'56; 13'00; 15'45; 19'45; 22'00.

Od.: Z Warsz. 16'15; Z Krak. 17'00; Wykl. hist. pol. 17'25; Rozm. 18'50; O mapie 19'20.

K.: Muz. gram. 12'10, 16'00 i 16'45; z Warsz. 17'55; z Poznania 19'50.

WILNO. Kom.: 11'56; 20'00; 22'00.

Od.: Chwilka litew. 16'00; Lekcja włosk.

16'20; Kron. życia młodz. 16'35; z Katow. 17'25; Łódź-wiektwo 18'50.

K.: Muz. gram 17'00; z Warszawy 17'55; z Poznania 19'50.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. R. Bedlewicz: Dziękujemy za łaskawe zwrócenie nam uwagi na tę dającą się silnie radjosłuchaczom we znaki przeszkodę w audycjach, i — choć już o owych depeszach pisaliśmy w kronice przed niedawnym czasem — jeszcze raz wykiwnemy to w obecnej serii artykułów o przeszkodach naturalnie w miejscu do tego odpowiednim, więc w dziale 3-im, gdzie pisać będziemy o wpływie urządzeń elektrycznych.

Kalendarzyk karnawałowy.

(d.) Dla orientacji naszych Czytelników poniżej podajemy spis bali, redut i zabaw tanecznych, które odbędą się do końca karnawału:

31 stycznia Tradycyjny Bal Reprezentacyjny Związku Artystów Scen Polskich w salach Hotelu Krakowskiego.

1 lutego Zabawa towarzyska uczestników walk listopadowych III. Odcinka Obróńców Lwowa w sali Ogrodu im. Kościuszki.

2 lutego Bal Prasy w sali Kasyna i Kola liter art.

2 lutego Wieczór karnawałowy Organizacji Narodowej IV w sali Słow. kupców przy ul. Halickiej 1. 19.

2 lutego Reduta Karnawałowa w salach Sokola - Macierzy, ul. Zimorowicza.

3 lutego Bal kostiumowy dla dzieci w sali Kasyna i Kola liter. art.

4 lutego Bal korporacji akademickich w sali Kasyna i Kola liter. art.

5 lutego Bal Dublański w salach Kasyna i Kola lit art

6 lutego Bal Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w sali Kasyna i Kola liter. artyst.

9 lutego Reprezentacyjny Raut Asystentów Wyższych Uczelni w gmachu Uniwersytetu.

9 lutego tradycyjny doroczny Bal kostiumowo-maskowy w Kasynie i Kole liter. art.

9 lutego Wieczór karnawałowy urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie w salach Hotelu Krakowskiego.

9 lutego Reprezentacyjny Bal Mieszczański w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej 1. 23.

Zdjęcia fotograficzne z tegorocznych zabaw karnawałowych zamieszczamy w ilustrowanych Dodatkach „Wiek Nowego“, pojawiających się każdej soboty.

Kącik humorystyczny.



Klara Vogelganger umiera w Szwajcarii i mówi do swojego męża:

— Słuchaj, Mojżesz, nie chowaj mnie tutaj. Zawieź moje ciało do Brodów. Będzie tam czuła mniej samotna.

— To będzie kosztowało bardzo dużo! Słuchaj, Klara, ale ja ci nie odmawiam. Pochowamy ciebie tutaj. A jak będziesz czuć się tutaj źle, zabiorę cię do Brodów.

Naczelnik redakcji:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

CENNIK OGŁOSZEŃ:

3 wiersze milimetrów (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	120
„w tekście”	75
„w n. deklam. (tylko jednostronny)”	60
„w nekrologach”	60
„za tekstem”	18
„za tekstem”	10
matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo	20

Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy — słowo
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni — słowo
niedziela — słowo

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Słowo ogłoszone w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zgłoszenia o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbył
dla swych produktów
i towarów,

KTO SZUKA
dobrej klienteli wśród
najszerszych warstw,
NIECH OGŁOSI
się natychmiast we

WIEKU
NOWYM
najpoczytniejszym
dzienniku krajowym
którego dział reklam

SOWICIE
WYNAGRADZA
wydatki uczynione
na ogłoszenia.

Kupno-Sprzedaż

KAPY, firanki, najnowsze
modele, za bezcen WANK.
Pias Marjański 5, I. piętro.

KADZY jut wic, że naj-
pewniejsze przerzutywy
nabywa się tylko u S.
Federa, Lwów, Sykstyńska
Nr. 7. 10468

KUPIE parcelę — rychło
zgłoszenia. Listy do Adm.
Wiek pod „EM”. 12082

SPRZEDAM nową kamie-
niec przy ul. Pijarów, —
5 pokoi wolnych, wkład
5,500 dolarów. Wiadomość:
Baurowicz, Św. Piotra 21,
I. p. 12178

OPASKI przepuklinowe —
najnowszego patentu „spe-
cjalne” — „CHIRURGJA”,
Lwów, Jagiellońska 15. —
494

RZADKA okazja! — Dom
murowany w stylu willi,
8 ubikacji, stajnia, szopa,
stodnia, 1 morg ogrodu,
III. dziel. natychmiast —
z powodu stosunków ro-
dzinnych do sprzedania, —
zupelnie wolne do odda-
nia za 1. małym wkładem
Informacji udzieli pracow-
nia stolarska, Kochanow-
skiego 92. 12258;

KUPIE parcelę przy dro-
dze kulparkowskiej, naj-
chętniej przy rogatce
Gródeckiej. Zgłoszenia do
Adm. Wiek pod „Roga-
tka”. 12336

DODGE limuzyna luksuso-
wa, stan znakomity, prze-
da Podhalicz, Kawiarnia
Wiedeńska, Lwów. 12324

OKAZYJNIE suknia bala-
wa do sprzedania. „Leo-
nia” Staszcza 7. 12365;

KUPIE motocykl na cho-
dzie lub niedużego remon-
tu. Listy do Adm. pod
„Lotnik”. 12383;

PIES dog rasowy 6-cio-
miesięczny okazynie do
sprzedania. Gródecka 2 b,
III. 12384;

NOWA maszyna do szycia
kryta do sprzedania. Li-
stopada 27 u dozorey. —
12421;

DO SPRZEDANIA urzą-
dzenie kuchenne, otomana
łóżko składane, banisk, —
łóżeczko dziecięce. Ulica
Małackiego 3, II. piętro —
na lewo. 12218

DZIEWIECIO miesięczny
Doberman prawdziwy do
sprzedania. Lewandowska,
Czarneckiego 9. 12271;

KILKANASIE kamienie,
z wolnemi mieszkaniami,
sprzeda okazynie „CELE-
RITAS” Jagiellońska 17.
12267

Wolne posady

POSZUKUJE służący do
wszystkiego. Fiełowa, —
Szańbochy 8. 12417

POWAŻNA Firma przy-
jmuje kilka Pań i Panów
do propagandy domowej
za stałym wynagrodzeniem.
Reflektuje się na silny ne-
cziwo, które pracowały w
handlu korpennym. Zgło-
szenia do Adm. z krót-
kim życiorysem pod „Pro-
paganda”. 12429

CHŁOPCÓW do nauki —
przyjmie pracownia słu-
żarska pl. Bernardyński 5,
Hotel Warszawski. 12407;

OGRODNIKA poszukuje
się od zaraz z dobrzymi
poleceniami do ogrodu
przemysłowego przy mie-
ście powiatofem, Małopla-
ska. Zgłaszać się: Lwów,
Centralny Zarząd Dóbr —
Zamojskiego 14. 12411;

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
umiejąca kosztownie goto-
wać, poszukiwana. Generl.
Akademicka 12. 12412;

MUNDANTKA biegle pi-
sząca na maszynie znaj-
dzie przedpołudniowe za-
jęcie. Adwokat Rechen, —
Gródecka 3 a. Zgłoszenia
4-6. 12414;

BONE do chłopczyka ze
szyciem i gotowaniem po-
szukuje. Krasickich 15, —
I. p. przez ganek na le-
wo, Eksteinowa. 12419;

POTRZEBNY chłopiec do
usługi gości z nkończoną
3 kl. gimnazjalną. Restau-
racja kolejowa. Podzam-
cze. 12395;

POTRZEBNY chłopak do
sprzedaży ciast, Skarbko-
wska 30. 12342

CHŁOPCA do posyłek biu-
rowych przyjmie biuro
spedycyjne Rejtana 2. —
12316;

KUCHARKA do wszyst-
kiego, dobrze polecona do
2 osób poszukiwana. Pasaż
Hansmana 7, I. p. 12456;

PANNA pisząca biegle na
maszynie, posiadająca wia-
domość z ksiązkowości —
chrześcijańska, potrzebna
dla dużej firmy listy do
Adm. Wiek Nowego pod
„Maszyna”. 12166

POTRZEBNA sklepowa do
sprzedaży wędlin, tylko
rutynowana. Zblikowicza
Nr. 43 Walter. 12340

POSZUKUJE intel. słu-
żącą Polkę, mającą przynaj-
mniej 7 klas powzecz-
nych z dobrymi świade-
ctwami. Państwo Blacho-
wie, Nowa Różnica 21. —
12358

ZDOLNY drukarz na ty-
główek poszukiwany. Zgło-
szenia: Janowska Nr. 31;
12190

BROWAR w Małopolsce
poszukuje od zaraz pomo-
cnika p.wowara z dłuższą
praktyką we większych
browarach. Kwalifikacje
mają pierwszeństwo. Of-
erty z odpisami świadectw
nadsyłać pod signum
„Browar” — do Biura
„Ruch”, Kraków, Sze-
pańska. 423

ADMINISTRACJA Dóbr i
lasów w Barszczowicach
koło Lwowa poszukuje z
dnem 1. kwietnia bieżą-
cego roku gajowego, Polaka,
żonatego z kilkuletnią —
praktyką w większych do-
brze zagospodarowanych
lasach, trzeźwego i bardzo
energicznego młodego czło-
wieka — dalej furmana
młodego, żonatego, bez-
dzietnego lub z małą ro-
dziną do wszelkich robót
w gospodarstwie. Wyna-
grodenie: ordynaria, po-
le, pastwisko, mieszkanie
i opał. Własnoręczne po-
danie z odpisami świade-
ctw do Administracji w
Barszczowicach, pocztą w
miejsce. 12403;

CZELADNIKA kominar-
skiego, uczciwego, kawa-
lera przyjmie zaraz na kie-
rownika. Zgłoszenia z wa-
runkami: Mykietynowa, —
Brzeżany. 474

POSZUKUJEMY MASZYNISTKI

piszącej biegle na „Underwood”. Reflektuje-
my tylko na siłę z kilkuletnią praktyką biu-
rową. Oferty z podaniem wieku, religii, odpisem św. adektów pod „Rutynowana” do admini-
stracji „Wiek Nowego”. 12173

POTRZEBA dozorey. —
Wiadomość w składzie
drzewa, ul. Kasztelańska
Nr. 15. 12290

BIURO Machniewskiej ul.
Kobernika 22, poszukuje
bony, kucharki dworskiej,
restauracyjnej, kawiarki,
pokojowej, służącej z goto-
waniem wiekza pensja.
12323

POSZUKUJE pomocnika
handlowego z branży elek-
trotechnicznej ze służbo-
wymi świadectwami. Wy-
czepiające oferty pod
„Pomoceń” do Adm.
Wiek. 12377

Dr. MED. Friedman, Bu-
kowski obok Sanoka, po-
szukuje technika dentysty
12291

10 ZŁ. dziennie mogą zarobić Panie,

zdoine sprzedawczyni, chcące się zająć roz-
sprzedażą artykułu domowego pierwszej potrzeby.
Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów
ulica Legionów 1. 12434

FROEBIANKE do 5-cio-
letniego chłopczyka na
popołudnie poszukuje. Dr.
Goldmanowa, Wołyńska 5;
(obok rogatki żółkiewskiej)
12261

POSZUKUJE zdolnego szo-
fera z dobrzymi świade-
ctwami służbowymi. Wia-
domość: „Lumen” plac
Marjański 4. 12376

ROZWOZICIEL fashowy z
kancją zostanie przyjęty.
Piekarnia Michotka, Za-
świeżanek. 12388

PODROZUJACEMU z bran-
ży cukierniczo-spożywczej
oddamy zastępstwo na do-
brych warunkach — na
Wschodnią Małopolskę. —
B-cia Micholek, Zaścianek
I. 10. 12379

KONKURS na posadę gospodyni-kucharki do
małego gospodarstwa na wsi blisko Lwowa. Re-
flektuję tylko na osoby lepsze, w średnim wie-
ku, samotne bezwzględnie uczciwe, zgodliwiego
usposobienia, oszczędne i umiejące smacznie
gotować. Po roku nienagannej służby 100 zł.
gratyfikacji, a po 5 latach stabilizacja i hipot.
zabezpieczenie dożywocia. Oferty z odpisami
świadectwa i opisu dotychczasowego życia pod
„Wu-Em”, „Nowa Reklama”, Batorego 26. 489.

SAMODZIELNA siła zo-
stanie przyjęta. — Salon
Mod „Andria” Zamaraty-
nowska 21. 12340;

DZIEWCZYŃKA do nauki
potrzebna. Piłsudskiego
Nr. 17 A, I. a., na lewo.
12287;

CEGIELNIA duża, poszukuje kierownika technicznego. Powinno i fachowy reflektant zechcą nadesłać oferty z referencjami i fotografią do biura ogłoszeń „Pis” Warszawa, — Bracka 17, pod „Kierownik techniczny”. 446

POSZUKUJE starszej panny do dzieci, z długoterminowymi świadectwami; wiadomość: Hotel Krakowski u portjera, między godz. 4—5. 12113

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjnie profesora Sekulowicza, Warszawa, Żółta 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografii, nanki handlu, prawa kalfigrafji, pisanie na maszynach, towary znawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. — ZADAJCIE PROSPEKTÓW. 42

ROZMAITE

GDY SIĘ popsuje coś w Twojej złotej broszy — Mandi naprawi za 100 groszy. Kopernika 14, naprzeciw kina. 333

GUSTAWA TROJANOWSKI prosi brata w Łotkowie o podanie adresu. 362

SPOLNIK cichy do interesu przetranszowego. Kapitał 10,000 zł. Informacje: Jan Franciszek Schumann b. w. l. firmy „Jan Schumann” mieszkanie Kochanowskiego 8, gmach PKO. 12263

PRACOWNIA FUTER — Michała Mleca, przyjmuje roboty kufelarskie po najniższych cenach, również wykonuje pracę w domach prywatnych. Gródecka 36, II. p. 12274

POTRZEBNA współniczka do interesu. Gródecka 63; Nowacka. 12337

AKUSZERKA Łukowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 47053

AKUSZERKA przyjmuje panie. Włowa 21, parter prawy przez podwórze. 12073

W BANKACH zastawianych zastawiono kosztowności wykupu, dopłacam najwyższą wartość; stara żęby kupuje. Zakład zegarmistrzowski Anstreichera — Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 12433

NAPRAWIA, strzyżo, czyści dywany perskie, amerykańskie, kilimy i fabryczne, predko, solidnie, tanio. Borkowska, Bernardyńska 13, naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 12422

OBFITE, smaczne obiady na maśle (też do monażek), kolacje wykwintne na zamówienie. Ul. H. Dąbrowskiego 2, II. p., drzwi nr. 10. 12301

DR. ZYGMUNT PILECKI wyprowadził się z placu Dąbrowskiego na Leona Sapiehy 89, Ordynuje od 9—18. 12437

PRACOWNIA abażurów — artystycznych Piłsudskiego 6, Tel. 55—33. 12450

GLUCHOTA uleczalna. Monotonny wynalazek — „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. Sami się wyliczyli z przetykaniem słuchu, szumu i elektryczności z uszów. Liczne podziękowania. Poczta: broszurę na żądanie wysła bezpłatnie „Eufonia” — Łiszki koło Krakowa. 203

WYDZIERZAWIE ogrodnikowi kilka morgów pola ogrodowego pod Lwowem. Pisownie oferty pod „Ogrodny” do Admin. Wiek. Nowego. 12403

CHOROBY weneryczne i zaszczepione skórne, neurosteno seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Włowa 11. Tel. 55—20. 12435

LOKALE

POSZUKUJE mały pokój tani i ciepły. Listy pod „Łodanie cony” do Admin. Wiek. 12303

UMEBLOWANY pokój kawalerski z osobnym wejściem dla solidnego pana na stanowisku do wynajęcia zaraz lub według umowy. Nabelska 33, parter, podwórzo lewo. 12405

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

POSZUKUJE OD ZARAZ **LOKALU 5—6 POKOJOWEGO NA BIURO**

wraz z magazynem wszelkimi udogodnieniami w śródmieściu. Oferty do „Wiek” pod „Przedsiębiorstwo handlowe”. 12168

KRAWCZYNI poszukuje pokoju z osobnym wejściem. Listy do Administ. Wiek. „Niekrepujący”. 12423

ODSTĄPIE 2 umebłowane pokoje, usługi, światło. — Reja 3, II. p. 12408

POSZUKUJE niekrepującego pokoju umebłowanego. Oferty A. B. do Wiek. 12412

POTRZEBNY pokój kawalerski umebłowany z nowoczesnym komfortem w mieszkaniu dla obywatela, — tylko niekrepujące wejście. Zgłosz. Huberowa, Kalceza 10. 12420

POSZUKIWANY pokój kawalerski, — niekrepujący wchód, skromnie urządzone. Listy pod „Natychności” Admin. 12399

POSZUKUJE się 2 pokoje z kuchnią z komfortem. — Wiadomość do Admin. pod „339”. 12490

POKOJ kawalerski elegancko umebłowany, łazienka, osobne wejście dla poważnego urzędnika zaraz do wynajęcia. Półozyska 1, 7 A, II. p., drzwi 8, od 4 do 6. 12432

POKOJ do wynajęcia dla dwóch lub trzech panów. Królowej Jadwigi 12, II. p. naprzeciw schodów, — od 6—9 wieczór. 12438

WYNAJM 5 pokoi przechodni, niekrepujący, — wykwinny wikt, centrum. Listy pod „Warunki przystępne” Admin. Wiek. 12428

POKOJ duży, frontowy — elegancko urządzone, pościel, obsługa, opał, owentualnie wikt — wynajm jednemu (dwom) panu na stanowisku. Listy pod „Łogionów” Admin. Wiek. 12427

ZAMIEŃE 2 pokoje z kuchnią, śródmieście, — tak samo 3-pokojowe. Admin. Wiek. pod „3 pokoje”. 12434

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia; czynsz za rok z góry. Wyspiańskiego Nr. 33. 12144

POKOJ elegancko umebłowany, z komfortem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Leona Sapiehy Nr. 67, III. p., strona lewa. 12393

POKOJ słoneczny frontowy do wynajęcia dla trzech panienek wraz z całym utrzymaniem. Wiadomość: Władysława Pola 2, drzwi nr. 8. 9034

OD pierwszych dni lutego dam pokój z całym utrzymaniem panienki z dobrą domu, najchętniej — uczeni Kłaztoru Sacre-Coeur, może jej dawać lekko francusko z matką włącznie. Opieka poważna i uczelna zapewniona. Warunki przystępne — może włączyć panienkę albo studenta gimnazjalnego. Emilia br. Błażowska, Lwów, Strzała 3, boczna Issakowicza. 12397

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

POSZUKUJE OD ZARAZ **LOKALU 5—6 POKOJOWEGO NA BIURO**

wraz z magazynem wszelkimi udogodnieniami w śródmieściu. Oferty do „Wiek” pod „Przedsiębiorstwo handlowe”. 12168

DUŻY frontowy pokój — (z utrzymaniem ewent. bez) do wynajęcia. Ulica Kościuski 22. 12351

Posad poszukują

SZOFR poszukuje posady. Listy pod „Prywatny” do Admin. Wiek. 12423

KRAWCZYNI szycie po domach, może wyjechać na prowincję. Listy do Admin. Wiek. pod „Krawczyń”. 12329

INŻYNIER dypl. dróg i mostów, em. kpt. poszukuje odpowiedniego zajęcia w miejscu. Listy pod W. R. do Admin. Wiek. 12313

500 DO 500 ZŁP. dam, za posadę odpowiednią dla całego kupca. Listy pod „Zaufanie” do Administ. Wiek. 12193

GOSPODYNIA domu, intel., obznajomiona z gospodarstwem włojskim, poszukuje posadę do samodzielnego zarządu domem. Zgłoszenia dnia 2. lutego, od godz. 14 do 16, ul. Kochanowskiego 28, I piętro, — na prawo. 12207

POSZUKUJE posadę do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Lat 45, bezdzietna, rozwiedziona. — Posiadam wszelkie dane do prowadzenia gospodarstwa, do wzięcia tego o co świadectwa. Listy do Administ. Wiek. pod „Skrzętni”. 12259

KUCHARKA restauracyjna rutynowana, może prowadzić samodzielnie kuchnię. Listy do Admin. Wiek. pod „Restauracyjna kucharka”. 12268

DO POMOCY pani w gospodarstwie domowym — poszukuje osoba intel., — pracowita zajęcia. Łaska we listy pod „Łos” Admin. Wiek. 12309

KUCHARKA pierwszorzędną samodzielną, uczelna, poszukuje miejsca od 15. lutego. Odpowiedzieć ul. Piłsudskiego Nr. 3, parter prawy. Józefa. 12265

KRAWCZYNI poszukuje szycia po domach, bielizny i wszystkiego po conach niskich. Listy do Admin. Wiek. pod II. K. 12070

KUCHMISTRZ restauracyjny, rutynowany poszukuje posady. Łaskawe listy pod „Kuchmistrz” do Admin. Wiek. 12308

DO BUTETU, kasy, bloków lub ekspedycji, poszukuje osoba intel., rutynowana posady. Łaskawe listy pod „Wanda” do Admin. Wiek. 12310

INTEL. osoba w średnim wieku, posiadająca szkołę gospodarczą z długoletnimi poleceniami, szuka posady gospodni domu, — zajmie się wszelkim gospodarstwem domowym. — Listy pod „Zwinna” do Admin. Wiek. 12385

DYPL. OMOWANA nauczycielka szuka posady z zakresu szkół powszechnych we Lwowie lub na prowincji. Warunki skromne. Listy pod „Sumienna” do Admin. Wiek. 12401

MŁODA, inteligentna osoba, z ładnym piśmem poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Miłmoza” do Admin. Wiek. 12431

POSZUKUJE posady do sklepu lub kasy — ukończona 7 klasa powsz. Listy pod „17 lat” do Administ. Wiek. 12416

BIEGŁA maszynistka poszukuje posady od 1. lutego. Zgłoszenia do Wiek. pod „Polka”. 12415

OSOBA inteligentna, łubiana bardzo dziećmi, poszukuje posady do dzieł od lat 5—6, najchętniej z dwójką (dom obojętny). — Łaskawe zgłoszenia do Admin. Wiek. Nowego pod „Poszukująca posady”. 12410

SZYJE w domach prywatnych, 4 zł. dziennie i obiad. Admin. Wiek. pod „Szyk”. 12400

ZGUBY

ZGUBIONY pamiątkowy zegarek „Longinos” na przestrzni: Pohulanka — Snopków — Żelazna Woda — Wulka. Uczelny znalazca zechce zwrócić za wyzł. Chorażczyzny 7, Ajeneja Reklamowa. Telef. 43—20. 12432

UNIEWAZNIAM zgubioną książkę wojskową PKU. Brzeżany, Chaskel Königsberg, Rohatyn. 476

ZGUBIONY dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Rohatynie, unieważniam. Chaskel Königsberg, Rohatyn. 477

Kupno-Sprzedaż

APARAT elektryczny o prądzie faradycznym i galwanicznym, a miliampermetrem, sprzedam. Ogładać od 10-10 do 12-12 Kossowa, Mikolaj 7. 12406

SPRZEDAM w Strzynie rezydencję, śródmieście, trzy fronty, ogród, 9 ubikacji, 2 pokoje kuchnia wolne. Zgłoszenia do Wiek. „Wyjź”. 12425

MŁYŃ parowy, handlowo-gospodarczy, 7 składów wulców, parlak i kaspas do pecaka, jaglan i nowożytnie urządzone zabudowania, blisko Krakowa, tuż przy stacji, maszyna parowa, zaraz do sprzedania. Adresować: Administ. Wiek. Nowego — „Młyn parowy”. 482

PREZERWATYWY „AS” francuskie, pełna gwarancja: „CHIRURGJA” Lwów Jagiellońska 15. 435

ROZNE MASZYNY do SZYCIA — wyspiedają — także na raty. Kemisowy. Piłsudskiego 11. 12228

PARCELE słoneczne — sprzeda nadkom. Miltlenor Sapiehy 1, I. p. 3 schody między 3—6. 12363

FORTEPIAN Schweighofera krótki, sprzedam: — pianino wypoczęte. Katusza, Rynek 9. 11976

MAGLE KORBOWE do kamienicy silnie, solidnie wykonane — poleca 11886

I. SZUMAN, Lwów, Gródecka 2 b

PARCELE b. dowlane — w Zimnej Wodzie Rudno, niedaleko stacji do nabycia. Wiadomość: Kancelaria adwokacka we Lwowie ul. Baderich 12, obok Techniki, w godzinach najpóźniej między 4—8 popoł. 11721

PIANINO harmonjum kupię zaraz — gotową pianę. Hanak, Piłsudskiego 1, 21, I. p. 11956

SPRZEDAM z powodu wyjazdu część kamienicy — dwa piętro, z wolną trzypokojową mieszkaną. Wiadomość z grzechem nośli udzieli sklep farb — WP. Hübnera, Rynek. 12133

GRAMOFON duży tubowy z płytami, sprzeda Kolesza, Sykstuska 10. 12315

Mebel antyczny wysokiej wartości artystycznej, 2 szafy gdańskie oraz modne urządzenia pokojowe po umiarkowanych cenach poleca znana firma Zieliński Kofaltaja 5, stolarnia w podwórzu. 451

OKAZYJNIE do sprzedania garderoba damska i sukien czarna żółtowa — lila jedwabna welniana — sweter — oraz męska: 2 ubrania — od 12 do 4-tej codziennie. Podwińska, — Chmielowskiego 9, oficyjny, parter. 9082

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, płaci najwyższe ceny Oswald Mandl, Sykstuska 33, dom Jägera. 11491

NAUKA

SKLEP w śródmieściu, — dobrze prosperujący wraz z urządzeniem i towarami z powodu choroby zaraz do sprzedania. Wiadomość: Łyczakowska 24, Kukiernicza. 12297

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw prowadzi Modelista z Paryża, mieszczący 23 zł. Binder, Lwów, Gliniańska Nr. 4. 15

KURSY SAMOCHODOWE

Inż. Aleksandra Juhrego Lwów, Kopernika 54, Telefon 68-60.

KURSY ZAWODOWE I AMATORSKIE

(dla pań i panów). Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu. Nowoczesne samochody do nauki jazdy. Dogodne warunki spłaty. Informacje i prospekty udziela Zarząd Kursów od 9—1 i od 3—8. 12418

ZYCIE PŁCIOWE! Dzieci cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy”. 2) Doktor Braun: „Samogwint mężczyzny — kobiety”. 3) Doktor Gelsen: „Higiena miodowych mięsiecy”. 4) Doktor Surben: „Sekretne sposoby małżeńskie”. 5) Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalne syfilisy”. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. — Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydanki zaliczyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt” Nowowiejska 1, 32. Ogłoszenie zaliczyć do listu. 479

DO MATURY tudzież z zakresu sześciu klas gimnazjalnych przygotowała się mianem fachowej sily; — także dyplomowana nauczycielka wyucza francuskiego, niemieckiego oraz pomaga w nauce szkolnej. Długosza 37, II. p. 12315

ANGIELSKIEGO kurs — rozpoczynamy. Szkoła języków „Kole Reformy” — ul. Piłsudskiego 14, II. p. 351

KURSA HANDLOWE — Z. Konrad — Gluchota, rozpoczyna 5-go lutego nowy 5-letni miesięczny kurs wieczorny. Nauka negocjacji, korespondencji polskiej, rachunków kupieckich i nauki o handlu i woskach. Będą odczyty nauki pisanie na maszynach, stenografii i języków. „Kole Reformy” — ul. Piłsudskiego 14, II. p. (Pańska). 350

KURSY HANDLOWE

J. HIRSCHSPRUNG, ul. Łyczakowska 24 przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy. Stenografia. Pisanie na maszynach. — Początek nauki 1. II. 1929. 11528

SPRZEDAM w Dobromilu ról domu wolnego, dwa pokoje, kuchnia. Listy do Admin. Wiek. Nowego pod „Okuzja 200”. 12311

PIERWSZA konę, szkoła kroju modelowania i szycia „Slefania”, Szaszkowicza 6, naprzeciw Polonii 12327

Wyprobowane zalety baterji:

Wykonanie z najlepszych materialów

Powolny spadek napięcia

Doskonała izolacja wewnętrzna

Wielka pojemność

Niepowszednia zdolność regeneracji

Miły opór wewnętrzny

Czysta audycja

Gwarantowana wytrzymałość

Silny i trwały montaż

NIGDY NIE ZAWODZI!

SWIECI NAJDLUŻEJ!

FABRYKA ELEMENTÓW ELEKTRYCZNYCH

»ELEKTRON«

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wsch. „UNIVERSUM“ Ska Techn-handl.

LWÓW, GRÓDECKA 47. Telef. 17-21.

Zł. 11. BUDZIK Zł. 11.
francuski, z gwarancją, tylko u 215
Ropschitz, Sykstuska 16.

Dbajcie o swoje zdrowie!

Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem,
Regestr. Min. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcje,
kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej
otyłości, regulują przemianę materji i pobu-
dzają apetyt. 147

SPRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE
SKŁAD FABRYCZNY

A. GĄSECKI i SYN, LWÓW
SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-68.

Radjoaparaty
Baterje
Detektory
Głośniki
Poleca firma
RADJOFON
Lwów
Jagiellońska 11. 163

HURTOWNIE i DETALICZNIE 242
NAKRYCIE z chińskiego srebra
24 sztuk zł. 24
24 „ „ 23
24 „ „ 32
24 „ z 20-letn. gwarancją „ 76
Guterman, ul. Sykstuska 14.

ZA GOTÓWKĘ! 27 NA RATY!

Meble

SPRZEDAJE FIRMA

FAMETA Ska z ogr. odp.
Lwów, UL. KRASICKICH 1. 18 a, telefon 52-48.

Perlmuttera-Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą far-
bą do bielizny, wapna i celów malarskich. —
Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie
i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

GRAMOFONY i PŁYTY

krajowe i zagraniczne COLUMBIA, HIS MASTER
VOICE i inne we wielkim wyborze i na warun-
kach najdogodniejszych — poleca na starsza
i najtańsza firma

MALWINA ROSENMAN
Lwów, UL. JAGIELLOŃSKA 17, tel. 17-25.
ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE. 84

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz
MEBLE tapicerowane,
własnego wyrobu, najtańiej w DOROTEUM,
Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 118

JESTEŚCIE NERWOWI?

Żądajcie naszych bezpłatnych szczegółowych wska-
zówek, jak uzyskać zdrowie i mocne nerwy. 30
Dr. GEBHARD i Sp., Gdańsk, Oddz. 1-02.

Najsilniejsze odmożenia i następstwa tychże
leczy radykalnie

BALSAM KAUKASKI st. 1 zł. 50 gr.
Wyrób i Skład: Apteka K. KAJETANOWICZA
Lwów — ulica Słoneczna 1. 1. — 12344

Nie kupuj
świeczników i lampek szafkowych

zanim nie oglądniesz wzorów i cen we Firmie
„ELEKTROBŁYSK“, Lwów, Skarbowska 1. 4.
Tel. 4605. Naprzeciw Kina „Lew“. 320

UROLOG Dr. MARCELI GRAF

w chorobach nerek i dróg moczowych
ordynuje od 4-6

UL. FREDRY 7, parter. 154 Telef. 66-55.

Lekarz Państwowego Szpitala Powszechnego
Dr. Emil Rosenberg ord. od 3-5
Hetmańska 24.

Leczenie lampą kwarcową. Tel. 53-02. 47097

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Sekund. Państw. **Dr. A. NADEL** ordynuje
Szpitala powsz. od 12-6

pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampy kwarc. Diather. 159

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 10054

GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele

i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 47098

DLA P. T. LEKARZY!

Instrumenty lekarskie, meble operacyjne, lam-
py kwarcowe (specjalne oferty) 437

„Chirurgia“ Lwów, Jagiellońska 15.

Dr. BERNARD SILBER

w chorobach wewnętrznych i dzieci ord. od 8-9
i 3-5. Lampy kwarcowe. — UL. NENCKIEGO 10
Tel. 69-25. (boczna Źródlanej). 488 Tel. 69-25.

Dr. Zygmunt Pilecki powrócił i ord. w chor.
wewnętrz. z zastosow.

elektroterapii, röntgena, kwarcu, sollux, djatermji,
prądu galwan. i faradycz. Lwów, Leona Sapiehy 89.
12426

SPECJALNĄ MASZYNĄ

GRĘPLUJE — PRZERABIA i POKRYWA

KOŁDRY — MATERACE

Fabryka Pościeli Lwów, Koralska 6.
Telef. 37-72. 12284

HEMOROIDY
GINA

w 5-6 dniach bez lekarstwa i operacji,
52-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis
za pobraniem pocztowem 6 złotych i porto.
J. WIERZBOWSKI, NOWE-POMORZE,
telegraf szpitalny. 472

ROZMAITE

AKUSZERKA Wagnerowa
przyjmuje panie — Ulica
Sobieskiego 30, parter. —
10041

ZA I ZŁOTĄ SŁOŻENIE MO-
żesz powodzenie w życiu i
dobrobyt, gdy zwrócisz się
do znanego grafologa
Francis Ponnarskiego w
Paryżu, V. rue Dante 5 —
Nadesłać: Rękopis, datę
urodzenia i za 1 złoty zna-
czków pocztowych. 6

KRAWCZYNI szyje su-
knio balowe, kostjmy. —
Dunajewska, Plac Dąbrow-
skiego 6, parter lewy. —
12188

ARTYSTYCZNA wytwór-
nia i naprawa dywanów
perskich i smyrneńskich
„Smyrna“, Kochanowskie
go 25. 11786

ABSOLWENCI — Szkoły
Handlowej „Proświli“ —
Lwów, Korniaktów zechcą
we własnym interesie po-
dać swój adres i zajęcie.
Dyrekeja. 12191

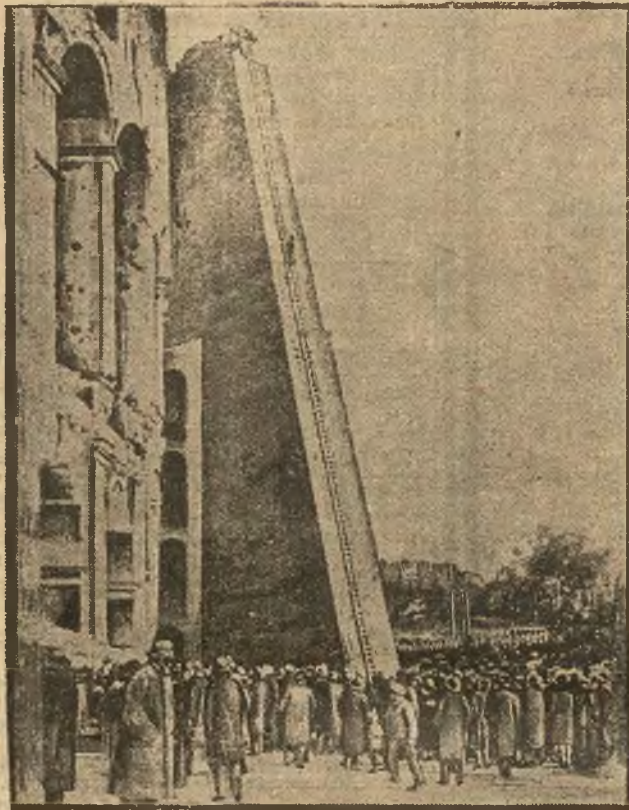
SUKIENKI dla POKOJÓWEK
i KUCHAREK

po 32, 25, 20 zł. PAŃSKA 2, II. p. 11589

STROJENIE fortepianów,
wykonuje po 10 złotych —
Bazylewicz, Łyczakowska
Nr. 57. 12236

GOBEILNOWE TORBKI
damskie, wykonuje facho-
wo, Barasch, Lwów, plac
Bernardyński 2. 12349

Zawody w wspinaniu się po drabinie.



(xy) W dniu święta patrona straży pożarnej w Rzymie odbyły się w tym roku (jak zresztą corocznie) zawody, mające na celu okazanie sprawności straży. Jednym z najciekawszych punktów tych zawodów było wspinanie się po drabinach, ustawionych jedno nad drugim, wzdłuż pionowego muru rzymskiego Colosseum. Najlepszy czas uznano za zwycięstwo. Zawody te (nasza ryćina) ściągły ogromne tłumy przypatrującej się im publiczności.

ZGUBY

UCZENICA krawiecka — zgubiła spodniczkę płaconą 24. stycznia, idąc placem Halickim, Wałową — Serbską, Sobieskiego. Łaskawy znalazca otrzyma nagrodę w pracowni damskiej, Sw. Zofji Nr. 16. — 12289

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko — Arnold Dorn, — wydaną przez P. K. U. Sambor. — 12288

SENCZYSZYN Mikołaj, — ur. 1905, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. — 12304

ZGUBIONO książeczkę — wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, — którą unieważniam, na nazwisko Franciszek Osiadacz, ulica Długosza 31, zwrot za wy negrodzeniem. — 12224

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową — wystawioną przez P. K. U. Lwów i dowód osobisty na nazwisko Wolański Józef, — zam. Lwów, ul. Łokietka Nr. 4. — 12089

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną w P. K. U. Żółkiew, na nazwisko Władysław Łucek. — 12394

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński, Dmytro Semerak. — 12391

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Czortków, Włodzimierz Morozink. — 473

UNIEWAŻNIAM legitymację na nazwisko Wągarówna Wincenta Nr. 77 — z W. S. H. Z. skradzioną dnia 26. I. 1929 w kościele Sw. Mikołaja. — 12389



Dostarczamy także jako antyseptycznie preparowane, udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA“ jest produkującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 315

ZNALEZIONY wisior — od zegarka do odebrania Ul. Królowej Jadwigi 25, Jazowiecka. — 12387

Małżeństwa

KAWALER, lat 24, na rządowym stanowisku, — pozna intel. osobę w celu matr. Łaskawo listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Przystojna“. — 12357

KAWALER, lat 25, rzemieślnik, poszukuje panny młodej powierzchowności, posiadającej mieszkanie w celu matr. Listy pod „Wysoki“ do Adm. Wiek. — 12391

LOKALE

POSZUKUJĘ niekrepującego pokoju z kłafki scho dowej z meblami lub bez sto złotych miesięcznie. — Doktor praw, pracujący w przemyśle. Odpowiedź pod „Kulturalny“ Adm. Wiek. — 12330

INTEL. małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju umeblowanego ciepłego i suchego z użyciem kuchni od 1-go lutego. Listy z podaniem ceny do Adm. Wiek. pod „Le Chambre“ — 12342

POSZUKUJĘ mieszkanie z 3-5 pokoi z komfortem we Wiedniu ewentualnie z dopłatą. Wiadomość — Inż. Hajda, Hotel George'a — 12386

1 OSOBA poszukuje pokój z kuchnią za rocznym czynszem od gospodarza. Listy pod A. H. do Adm. Wiek. — 12391

POKÓJ kawalerski dla jednego lub dwóch intel. panów przy starszej samotnej pani od zaraz do wynajęcia. Ulica Królowej Jadwigi 23, drzwi nr. 7. — 12396

POKÓJ dla akademicki lub urzędniczy do wynajęcia. Długosza 7, II. p., schody 2. — 12366

POKOJU z zupełnie osobnym wejściem porządnie umeblowanego, poszukuje stud. politechn. w okolicy Listopada — Kadockiej. — Listy z podaniem warunków pod „Z góry“ Adm. Wiek. — 12266

POKÓJ umeblowany przy samotnej i przy przystanku tramwajowym. Łyczakowska 33, parter, przy schodach. — 12264

URZĘDNIK poszukuje pokoju, najchętniej w Gródmieście, z całonocnym utrzymaniem przy intel. rodzinie. Łaskawo listy do Adm. Wiek. pod „Orzeł“. — 12311

SKLEP z suteryną na magazyn do wynajęcia. Wiadomość w Składzie maszyn, Gródecka 63. — 12336

POSZUKUJĘ lokal parterowy frontowy w śródmieściu na sklep detaliczny. Pośrednictwo niewyłączne. Warunki wedle umowy. Listy pod „Śródmieście“ do Adm. Wiek. — 12234

500 par obuwia

każda para zł. 25 zł. każda para **Krach** UL. HALICKA 15
sprzedaje tylko do końca stycznia br. w podwórzu.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w BIAŁOWIEŻY
niniejszem rozpisuje

KONKURS

na stanowisko zakontraktowane:

- 1) Inżyniera melioracyjnego z wynagrodzeniem wedł. VII. st. sł. ewentualnie w-g umówionego wynagrodzenia ryczałtowego,
 - 2) Inspektora Budowlano-Technicznego z wynagrodzeniem w-g VI. st. sł., ewent. w-g umówionego wynagrodzenia ryczałtowego,
 - 3) Geometry przysięgłego z wynagrodzeniem wedł. VII. st. sł.
- Warunki przyjęcia: 1) Obywatelstwo polskie,
2) Ukończone wyższe studia fachowe,
3) Wykazanie dost. praktyki zawodowej.

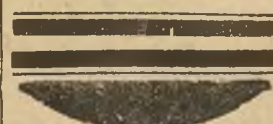
Kandydaci na powyższe stanowiska winni wnieść podania z odpisami dokumentów i z podaniem osób, które mogą udzielić referencji o kandydacie — do Dyrekcji L. P. w Białowieży w terminie do dnia 15 lutego 1929 roku.

378

DYREKCJA.



Czas
odnowić
przedpłatę!



24 zł. Nakrycia stołowe 24 zł.
z chińskiego srebra: 6 łyżek, 6 widel., 6 noży i łyżeczek
tylko u **B. Grünberga, Lwów,**
SYKSTUSKA 4. 339 Tel. 59-22.

PRZYJDŹ OSOBIŚCIE

albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikaj imię rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żona, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyc zł. 2— (można w znaczkach poczt.). Osobiście przyjmuje 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Zyliker-Szkolnik, Redakcja „Świt“ Nowowiejska 32 m. 6.** 322



KUPOJcie towary pierwszorzędne po cenach konkurencyjnych jak: artykuły żelazne, techniczne, gospodarskie, narzędzia, aparaty do spawania, okucia, magły, łózka, piece, pompy, pasy, łożyska kulkowe, wagi, ciężarki itp. u firmy
J. SZUMAN
handel towarów żelaznych i artykułów techn.
Lwów, ul. Gródecka 2B. tel. 41-47. 3

Rok założ. 1910. Telef. 46-93, 1-79.
MOTORY ropowe, gazowe, benzynowe, elektryczne, dynamo-maszyny do oświetlania, Śrutowniki, Maszyny rolnicze. Obrabiarki do drewna i metali, Transmisje, Pasy, Łożyska kulkowe, Maszyny młyńskie, Samochody i t. p. poleca na spłaty najtaniej 33
„PILOT“ Lwów, ul. Bałtego 4.

Hallo! Telefonem Nr. 26-90
zamawiać **AUTO-DOROŻKI**
za opłatą niższą od taksometru!!
w firmie „LUMEN“ Lwów, pl. Marjacki I. 4.
Tamże można zamawiać także samochody na słuby, wycieczki i t. p. za osobną umową. 420